Rok X. Wyd. A. B. Katowice, sobota 5-go października 1935 r. Nr. 273
Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 303-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Chelewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 303-78. Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon 304-26. — P. K. O. Katowice 303-551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 36-57. Lubliniec: Rynek 3. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Abonament z odnoszeniem do domu miesięcznie 2 zł 50 gr. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł 5.00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,50. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 56 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Dr. Tadeusz Walek-Czernecki
Prof. Uniwersytetu Warszawskiego.

Niezadawalająca odpowiedź

Gdy w ubiegłą niedzielę ogłoszono brytyjską odpowiedź na szereg pytań postawionych przez rząd francuski w kwestji interpretowania przez W. Brytanję zobowiązań wynikających z paktu Ligi Narodów, nie opublikowano bynajmniej brzmienia samych pytań. Uczyniono to rozmyślnie ponieważ **w razie ujawnienia tenotatu interpelacji francuskiej, rozbieżności stanowisk obu państw ujawniłoby się w sposób jaskrawy.**

Wprawdzie także w publicystyce francuskiej odezwały się liczne głosy aprobujące mniej lub więcej gorąco odpowiedź angielską i upatrywiające w niej dostateczną rację do przekreślania przyjaźni z Włochami i do zsolidaryzowania się z W. Brytanją. Mamy tam jednak do czynienia bądź z elementami z zasady — lub z interesu (vide kawalerja św. Jerzego) filobrytyjskiemi bądź też — ci są bez porównania liczniejsi — ze śmiertelnymi wrogami faszyzmu, dla których konflikt angielsko-włoski przedstawia się jako wymarzona sposobność do obalenia Mussoliniego.

Natomiast z punktu widzenia francuskiej racji stanu charakter wybitnie niezadawalający odpowiedzi angielskiej, nie może ulegać najmniejszej wątpliwości. W odpowiedzi swej rząd angielski nie posunął się ani o krok w kierunku odpowiadającym interesom Francji poza deklaracją złożoną przez Sir Samuela Hoare na zgromadzeniu Ligi Narodów. **To natomiast, co ostatnia nota dokładniej określiła, jest dla Francji wielce niekorzystne.**

W. Brytanja powtórzyła raz jeszcze, iż jest gotowa **razem z innymi członkami** Ligi przeciwstawić się **wszelkim aktom niesprowokowanej agresji.** Jest to określenie **niemiernie elastyczne,** ale właśnie elastyczność paktu stanowi w oczach angielskich największą zaletę.

A contrario z oświadczenia brytyjskiego wynika, że

Anglja nie czuje się bynajmniej zobowiązaną do zwalczania agresji sprowokowanej przez stronę zaatakowaną.

Jest to stanowisko nadzwyczaj wygodne wobec braku jakiegokolwiek określenia prowokacji. Np. przy dobrej, a raczej złej woli możnaby utrzymywać, że prześladowania Niemców w Kłajpedzie lub narodowych socjalistów w Austrji stanowią prowokację kanclerza Hitlera i usprawiedliwiają agresję Trzeciej Rzeszy przeciwko Litwie lub Austrji.

I taką logiczną konsekwencję z odpowiedzi angielskiej już wydedukował Mussolini rozpoczynając kroki wojenne przeciw Abisynji pod tym pozorem, że dopuściła się prowokacyj zarządzając ogólną mobilizację, którą Mussolini przez swój atak zagnie sparaliżować.

Jeszcze gorzej ze stanowiska francuskiego przedstawia się **sprecyzowanie w odpowiedzi brytyjskiej pojęcia agresji.** Według oświadczenia angielskiego agresja zachodzi tylko w razie aktu o charakterze pozytywnym — przez pozytywność zaś Anglicy rozumieją

akcję wojskową

nie zachodzi zaś w wypadku negatywnym tj. w wypadku nieprzestrzegania zobowiązań traktatowych.

A właśnie to jest najczulszy punkt dla Francji, której koła powojenna polityka była oparta na respekcie dla traktatów. Tymczasem

W. Brytanja wyraźnie pozbawia zobowiązania traktatowe wszelkiej skutecznej sankcji.

Trudno zresztą było spodziewać się czegoś innego ze strony państwa, które przed kilku miesiącami podpisało układ morski z Niemcami, gwałcący jaskrawo najbardziej fundamentalne postanowienia Traktatu Wersalskiego.

Przy takiej mentalności jest rzeczą naturalną że rząd angielski w odpowiedzi swej **nie zrobił najmniejszej aluzji do żadnej z konkretnych spraw interesujących Francję.** Wobec dalszego rozwoju wypadków w Europie **W. Brytanja zachowuje całkowicie wolną rękę, natomiast chce w zamian za** ogólnikowe wyznania wiary w Ligę Narodów **skłonić Francję do czynnego wystąpienia przeciw Włochom które w sposób całkiem konkretny i ścisły ofiarowały siostrzycy łacińskiej pomoc przeciw Niemcom** we wszystkich wypadkach w których Francja byłaby gotowa sama do akcji przeciw Rzeszy.

Anglja wygrywa moment ideologiczny, Włochy moment realno - polityczny. Ażeby ten ostatni przeważył w umysłach Francuzów szali na korzyść Włoch, W. Brytanja

dodała groźbę bardzo realną zerwania z Ligą

i całym systemem kolektywnego bezpieczeństwa. Za tą groźbą mieści się dalsza — choć publicznie niedomówiona — związków z **państwami, w których Francja upatruje swych głównych przeciwników.**

Położenie Francji jest wyjątkowo trudne. Musi ona naprawdę wybierać pomiędzy Scyllą a Charybdą. Nic więc dziwnego, że stara się za wszelką cenę **uniknąć decyzji nieodwołalnej,** co jest atoli możliwe tylko dopóty, dopóki ani Włochy ani W. Brytanja nie poczynią kroków, których nie będzie można już cofnąć.

Wobec ukształtowania się sytuacji w Afryce, dłuższa zwłoka jest rzeczą wielce nieprawdopodobną. Temsamem Francja będzie musiała opowiedzieć się bądź za W. Brytanją, bądź za Włochami. Pytanie, jakie rząd angielski dołączył do swej odpowiedzi, postawiły kwestje zobowiązania się Francji z brutalną bezwzględnością.

Jeżeli Francja odpowie na te pytania tak, jak W. Brytanja odpowiedziała na pytanie Francji, Mussolini odniesie wielki, i może decydujący sukces.

Generał Habuta Markalle został mianowany dowódcą jednej z głównych grup operacyjnych w Abisynji. Habuta Markalle wsławił się w roku 1896 zwycięstwem odniesionem nad Włochami pod Aduą.

Znawcy piją tylko
Cognac J. & F. Martell
sprowadzany w oryginalnych butelkach.

Wojska włoskie maszerują na Aduę

RZYM. W dniu wczorajszym wojska **włoskie posunęły się naprzód o 20 km. w kierunku wzgórza Darotakle i znajdują się od Adui w odległości około 20 km.** Stan dróg jest względnie dobry. Wojska posuwają się po większej części **szlakami karawan.** Prasa włoska przypomina dzieje wojny abisyńskiej **w roku 18[illegible]96,** podkreślając, że w wojnie tej wielu Włochów straciło życie i że obecnie **wojska włoskie muszą ponownie zająć utracone wówczas tereny.**

W Rzymie spokój.

RZYM. W Rzymie panuje spokój. Po onegdajszej adunata generale życie toczy się normalnym trybem. Na ulicach nie widać ani oddziałów, udających się na front, ani tłumów, żegnających wojska, które bądź znajdują się już na froncie, bądź też ładowane są na okręty w portach włoskich. Ludność żywo reaguje na wiadomości, podawane przez prasę z Afryki, ale nie zdradza zbytniego zdenerowania ani podniecenia.

Porażka abisyńczyków pod Aduą?

ADDIS ABEBA. Korespondent Reutera podaje wiadomość urzędową, iż **wojska Ras Seyuma poniosły porażkę w pobliżu Adui.**

Likiery
Karol Mułz
pierwszorzędne
(1900)

Schrony w Addis Abebie.

ADDIS ABEBA. Specjalny korespondent Havasa podaje, że cudzoziemcy w przewidywaniu bombardowania z samolotów podjęli szereg zarządzeń. Poselstwa niemieckie, angielskie i francuskie kończą już budowę schronów. Cesarz polecił administracji robót publicznych wykonać pibliczne schrony podziemne.

Orędzie Pana Prezydenta R. P.

odczytane na pierwszem posiedzeniu Sejmu

WARSZAWA. Tekst **orędzia Pana Prezydenta R. P.,** które odczytał w imieniu Pana Prezydenta na pierwszem posiedzeniu Sejmu w dniu 4 października rb. pan Prezes Rady Ministrów **Walery Sławek,** ma brzmienie następujące:

„Ciężką dolą narodu ujarzmionego, krwawą ofiarą kilku pokoleń zapłacić musiała Polska za złą organizację państwa, za złe prawa, za wybujałą swawolę, za brak powagi władz dawnej Rzeczypospolitej.

Los zrządził, że w godzinę mroku najcięższego, **Wielki Człowiek — w dziejach Polski największy** — genjuszem swej myśli, trudem całego życia, opromienił nasze pokolenie.

W narodzie rozbitym uśpione siły odnalazł państwo wskrzesiła nad rozbudwą jego mocy do zgonu pracował.

Myślą przewodnią ostatnich jego lat było, **by siłę i rozwój państwa na powadze i mocy dobrych praw ugruntować.**

Naprawa ustroju, której się domagał, została dokonana Winna ona zabezpieczyć Polskę przed **powrotem nieszczesnych uplorów przeszłości, które** ją do upadku doprowadziły.

Nowa konstytucja powagą praw zasadniczych wprowadza w życie państwa **stałość i siłę działania jego organów, ustala** rolę i zadania każdego z nich, określa granice ich obowiązków i uprawnień. Naczelnem ich zadaniem jest służenie Rzeczypospolitej.

Sejm i Senat powołane są do tego, by drogą uchwał swoich stanowiły prawa i sprawowały kontrolę nad działalnością Rządu.

Wierzę, iż **poczynaniami tej izby kierować będzie troska o dalne Rzeczypospolitej praw dobrych, wzmagających jej siłę i powagę.** Życzę panom, byście zdołali wznieść swą pracę na należytą wyżynę, i abyście w przyszłości mogli na jej wyniki spoglądać z poczuciem dobrze spełnionej służby dla Rzeczypospolitej.

Warszawa, dnia 4 października 1935 r.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) I. Mościcki.

Zwiedzajcie jaknajliczniej
JESIENNE TYGODNIE TARGOWE 28. IX.—13. X. br.
Nawiązujcie stosunki handlowe z wystawcami.
Tereny wystawowe Katowice, Park Kościuszki Nr. Telefon 30071.
2058

Pierwsze posiedzenie plenarne
Nadzwyczajnej Sesji Sejmu
Poseł Car marszałkiem Sejmu

WARSZAWA. Wczoraj na Zamku w godzinach rannych złożyli Panu Prezydentowi ślubowanie najstarsi wiekiem: poseł gen. Lucjan Żeligowski i senator Horbaczewski, przewidziani na przewodniczących pierwszych posiedzeń obu Izb.

P. prezes Rady Ministrów Walery Sławek przybył wraz z wymienionymi do gmachu Sejmu około godz. 10-tej. W tym czasie sala poselska zaczęła się zapełniać. Loża prasowa była szczelnie wypełniona. Loże dyplomatyczne zajęli przedstawiciele amabasad i poselstw państw obcych, wypełniła się też szczelnie galerja dla publiczności.

Pierwsze rzędy ław poselskich zajęli posłowie, wśród których m. in. znajdowali się: **Miedziński, Schaetzel, Car, Brzęk-Osiński, Podoski, Byrka, Hołyński i Stpiczyński. W ławach rządowych zasiedli członkowie rządu w komplecie.** Na ławach po przeciwległej stronie usiedli prezes NIK. **Krzemieński, prezes NTA. Helczyński,** podsekretarz stanu i wyżsi urzędnicy.

Orędzie Pana Prezydenta

O godz. 10 wszedł na trybunę prezes Rady Ministrów Walery Sławek, który w imieniu Pana Prezydenta Rzplitej odczytał orędzie: (Podajemy je osobno).

Poseł gen. Lucjan Żeligowski po objęciu przewodnictwa ze starszeństwa zaprosił na sekretarzy posłów: **Kopcia Tadeusza i Tarnowskiego Artura.**

Następnie przewodniczący gen. Żeligowski odebrał od sekretarzy ślubowanie, przepisane art. 39 ustawy konstytucyjnej. Skolei sekretarz poseł Tarnowski odczytał rotę ślubowania, **poczem poszczególni posłowie wywoływani z listy przez sekretarza Kopcia powstawali z miejsc, oświadczając: „Ślubujemy".**

Po ceremonji ślubowania przystąpiono do wyboru Marszałka.

Poseł Car marszałkiem Sejmu

Poseł Schaetzel zgłosił kandydaturę posła **Stanisława Cara.** Ponieważ innej kandydatury **nie zgłoszono,** przewodniczący oświadczył, że **może wobec tego uważać, że wybrany został marszałkiem poseł Car** (huczne oklaski), poczem zapytał posła Cara czy przyjmuje wybór.

Poseł Car poprosił o godzinę czasu na udzielenie odpowiedzi, wobec czego przewodniczący zarządził godzinną przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia o godz. 11,40 przewodniczący poseł **Żeligowski ponowił zapytanie, czy Poseł Car przyjmuje wybór na marszałka Sejmu? Poseł Car odpowiedział twierdząco.** Zgodę tę zebrani posłowie **przyjęli rzęsistemi oklaskami.** Zająwszy miejsce w fotelu marszałkowskim, marszałek Car wygłosił przemówienie. (Podamy osobno). Następnie marszałek Car oświadczył, że **P. Prezydent R. P.** zwołując Sejm na otwarcie **określił tę sesję jako nadzwyczajną i wskazał** jej przedmiot. Stanowią go dwa zagadnienia zasadnicze: t. j. **ukonstytuowanie się Sejmu oraz uchwalenie regulaminu.** W tych warunkach po wyborze marszałka Sejmu powinniśmy przystąpić do wyboru wicemarszałka i sekretarzy. **Nie posiadamy jednak regulaminu, gdyż dawny przestał obowiązywać wraz z dawną konstytucją.** Zachodzi zatem konieczność określenia nietylko **funkcji prezydjum ale i formy jego wyboru.** Dlatego też musimy zająć się teraz **uchwaleniem regulaminu.**

Komisja do uchwalenia regulaminu

Dla przygotowania regulaminu proponuję powołanie komisji w składzie posłów Miedzińskiego, Podoskiego, Schaetzla, Byrki, Osińskiego, Stpiczyńskiego, Starzaka, Tomaszkiewicza, Hutten - Czapskiego, Kielaka, Bilaka, Szczepańskiego, Siody, Walewskiego, Długosza, Kamińskiego i Sommersteina.

Po przemówieniu marszałka Cara zabrał głos poseł **Nowak.** Mowca uważa, że przedstawiony przez p. marszałka skład komisji **jest zbyt szczupły,** przyczem zaznacza, że Premjer Sławek w swym doskonałym wywiadzie podkreślił, że Sejm ten ugruntuje swój autorytet, opracowując bardziej rzeczowe metody obrad, niż przedtem. Przeto mowcy wydaje się, że **opracowanie nowego regulaminu posiada znaczenie tak ważne i podstawowe, że aż nadto uzasadnia wniosek o rozszerzenie składu komisji regulaminowej.** Dlatego, zgadzając się całkowicie na przedstawiony przez p. marszałka skład komisji, stawia wniosek o rozszerzenie jej składu o **jeszcze 7-miu względnie 9-ciu posłów.**

Marszałek oświadcza, że wpłynęły dwie propozycje, wobec czego zarządza głosowanie, przyczem Sejm przegłosuje jako **pierwszą propozycję posła Nowaka, jako dalej idącą. W głosowaniu wniosek posła Nowaka upadł, wobec czego przeszedł skład komisji, proponowany przez marszałka.**

Następnie zabrał głos poseł **Miedziński** proponując, aby wobec szczególnego charakteru zadań komisji regulaminacyjnej **przewodnictwo nad obradami objął osobiście P. marszałek Car.** Propozycję p. posła Miedzińskiego przyjęto oklaskami. Następnie marszałek Car oświadczył, że ponieważ nie można zwlekać, zwołuje zebranie komisji regulaminacyjnej niezwłocznie w 15 minut po odroczeniu posiedzenia, przyczem zaznacza, że odracza posiedzenie Sejmu do dnia dzisiejszego do godz. 11 rano.

Goembes jedzie do Rzymu

PARYŻ (tel. wł.) W kołach politycznych mówią o mającej jakoby nastąpić bliskiej wizycie min. Goemboesa w Rzymie. Krążą tutaj pogłoski, iż w razie, gdyby Italja była zmuszona do opuszczenia Genewy i wyjścia z Ligi Narodów, Węgry poszłyby za jej przykładem. Jak podaje „Paris - Soir", rząd włoski wywiera jakoby presje na Wiedeń, aby skłonić i Austrję do wycofania się z Ligi Narodów za przykładem Italji, co wydaje się zresztą mało prawdopodobne.

B. Premjer Aleksander Prystor Marszałkiem Senatu

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj o godz. 16 otworzył Premjer Sławek w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej pierwsze posiedzenie **nowoobranego Senatu.** Pan Premjer **Sławek,** otwierając posiedzenie, **odczytał orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej.** Na tymczasowego przewodniczącego pierwszego posiedzenia Senatu wyznaczył Pan Prezydent Rzeczypospolitej senatora **Horbaczewskiego, przywódcę Ukraińców w Polsce.** Jak już donosiliśmy w dniu wczorajszym — Pan Prezydent posiada prawo wybrania przewodniczącego pierwszego posiedzenia Senatu spośród 3-ch najstarszych senatorów. **Fakt, że wybór padł na Ukraińca świadczy wymownie o tem, że polityka zainicjowana przez Ministra Spraw Wewnętrznych p. Marjana Zyndram Kościałkowskiego współpracy dla dobra Państwa z mniejszościami narodowemi prowadzona będzie w dalszym ciągu konsekwentnie.** Senator Horbaczewski, który uprzednio złożył ślubowanie na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odebrał ślubowanie od reszty swoich kolegów, poczem Senat przystąpił do wyboru Marszałka.

Senator Świtalski zgłosił jako kandydata na marszałka **b. Premjera Aleksandra Prystora,** a senator Lewandowski zgłosił kontrkandydata prezesa Akademji Literatury senatora **Sieroszewskiego.**

Wobec dwu kandydatów **przewodniczący zarządził głosowanie,** w którego wyniku **b. premjer Prystor otrzymał 75 głosów, a senator Sieroszewski 12 głosów. Olbrzymią większością głosów obrano więc marszałkiem Senatu b. premjera p. Aleksandra Prystora.** Na zapytanie przewodniczącego, czy przyjmuje wybór, p. Aleksander Prystor poprosił o godzinę czasu do namysłu. **Udał się on do Prezydenta Rzeczypospolitej, prosząc Go o wyrażenie zgody na objęcie przez niego stanowiska Marszałka Senatu.**

Posiedzenie Senatu otwarto ponownie po godzinnej przerwie. B. Premjer Prystor oświadczył, że **godność Marszałka Senatu przyjmuje,** podziękował w krótkich słowach senatorom za okazane mu zaufanie przez wybór na tak zaszczytne stanowisko, poczem zarządził jednominutowe milczenie dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Następnie Senat przystąpił do wyboru komisji regulaminowej. Na wniosek Marszałka Prystora **Senat wybrał 7 senatorów do komisji,** która pod przewodnictwem p. Marszałka Prystora zajmie się opracowaniem projektu nowego regulaminu Senatu, który na dzisiejszem posiedzeniu Senatu, wyznaczonem na godzinę 16 poddany zostanie pod obrady.

Wspaniały samolot bojowy cesarza Abisynji.

Policja czeska zwolniła z pracy 25 robotników za to, że są Polakami!

MOR. OSTRAWA. Dnia 3 października dyrekcja huty w Witkowicach **zwolniła z huty 25 robotników-Polaków.** Gdy robotnicy polscy zapytali dyrekcję, **dlaczego się ich zwalnia,** gdy jest praca w zakładach, odpowiedziano im, że **po odpowiedź winni zwrócić się do dyrekcji policji w Morawskiej Ostrawie, która zwolnienie zarządziła.** W policji w Morawskiej Ostrawie oświadczono robotnikom, że **zwolnienie nastąpiło dlatego, że są Polakami i że nikt im w Czechach nie da zatrudnienia.** Firmy, któreby chciały to uczynić, **będą surowo ukarane.**

Wojna w Afryce

Pierwsze starcia w Abisynji.

Paryż. „Paris Soir" w depeszy z Addis Abeby donosi: Ostatnie wiadomości potwierdzają, iż bomby rzucone przez samoloty włoskie na Aduę wyrządziły poważne szkody. **Wśród rannych i zabitych są kobiety i dzieci. Wojska abisyńskie posuwają się na spotkanie oddziałów włoskich,** które rano przekroczyły granicę, podążając w kierunku Adui. Podobno już **doszło do starć pomiędzy przedniemi strażami.**

Adua drugi raz zbombardowana.

LONDYN. Reuter donosi, że do Genewy nadeszła depesza cesarza Abisynji, zawiadamiająca, iż Adua została zbombardowana poraz drugi. **Cztery samoloty zrzuciły 78 bomb, jedną z nich na szpital Czerwonego Krzyża.**

Zaciekłe walki.

LONDYN. Reuter donosi z Addis Abeby, że jakoby zaciekłe bitwy toczą się w północnej części prowincji Kigre. Abisyńczycy twierdzą, że **Włosi cofają się pod osłoną samolotów.**

Możliwość ataku lotniczego na stolicę.

LONDYN. Według ostatnich wiadomości Reutera z Addis Abeby, **wojska włoskie posuwają się naprzód przez równinę u stóp gór Mussali,** nie spotykając oporu. Siły zbrojne abisyńskie oczekiwać mają podobno u podnóża góry Wollo. Mówią, że w operacjach bierze udział 40 samolotów włoskich. Oczekują tu, że Włosi dziś rozpoczną atak na wszystkich frontach. W dalszym ciągu **panuje obawa, że nastąpi atak lotniczy na Addis Abebę.** Działa przeciwlotnicze skoncentrowano w pobliżu stacji kolejowej. Wszystkie konie i muły będą zarekwirowane dla armji. 300 jeźdców i piechoty gwardji cesarskiej strzeże poselstwa włoskiego.

„Zarządzenia obronne" Włoch w Abisynji.

BERLIN. „Berliner Tageblatt" zwraca uwagę, iż Mussolini notyfikował Lidze swe działania wojenne, jako **„zarządzenia obronne",** przyczem nie wspomina nic o rządzie abisyńskim, mówiąc jedynie o **rasach, naczelnikach prowincyj.** Dowodzi to, że Włochy umacniają swe stanowiska **na dwóch frontach: z jednej strony domagają się od Ligi ochrony,** przewidzianej art. 16 paktu, twierdząc, że **sami zostali napadnięci,** z drugiej zaś — wysuwają, tezę, iż **walczą jedynie z przywódcami plemion** nie zaś z państwem, będącem członkiem Ligi Narodów, wobec czego sankcje **art. 16 nie mogą być zastosowane na korzyść strony przeciwnej.**

Ribbentrop w Łańcucie

WARSZAWA. (tel. wł.) W dniu wczorajszym przybył do Łańcuta na polowanie dawniej zapowiadany i oczekiwany gość z Niemiec, von Ribbentrop, współpracownik kanclerza Hitlera. Dotychczas nie ma w Łańcucie żadnych politycznych osobistości i nie należy przypuszczać, aby p. von Ribbentrop miał przeprowadzać w Polsce rozmowy o zagadnieniach politycznych. Bawi on tutaj jako prywatna osobistość i jako gość p. Alfreda Potockiego, posła na Sejm z Łańcuta.

„Zawisza Czarny" przebył 900 mil morskich

WARSZAWA (tel. wł.) Jacht harcerski „Zawisza Czarny", który powrócił już do Gdyni przebył w swej podróży 900 mil morskich

Na skutek zarządzonej przez cesarza Haile Selasie mobilizacji napływają masowo do Addis Abeby mężczyźni zdolni do noszenia broni. Dla napływających wojsk rozbito w okolicy stolicy namioty, które stworzyły drugie „płócienne" miasto.

Abisynja ma obszar 1.120.000 kilometrów kwadratowych, jest więc 3 i pół razy większa od Włoch i leży w środku Afryki Wschodniej. Ze wszystkich stron otaczają ją kolonje państw europejskich. Z nich włoska posiadłość Erytrej a leży na północy tego kraju, zaś włoskie Somali od południowego wschodu. Oba te obszary są niejako punktami wypadowemi Włoch przeciwko Abisynji, umożliwiając włoskim wojskom atakowanie Abisynji równocześnie z dwóch przeciwnych stron. Strzałka na mapce Abisynji wskazuje na kierunek ataku wojsk włoskich. Kierunek ten był już uprzednio przewidziany, bowiem większość włoskich oddziałów wojskowych i materjały wojenne wyładowywali Włosi w Massua, stolicy Erytrei.

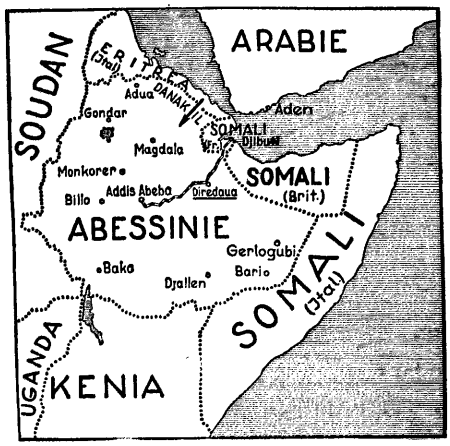

Świat stanął w obliczu pożogi wojennej

Czy płomień wojny przerzuci się również do Europy?

Długo zbierały się chmury nad Abisynją zanim padły pierwsze gromy.

Dziś już armja włoska maszeruje wgłąb terytorjum abisyńskiego, nie napotykając narazie na silniejszy opór ze strony wojska cesarza Haile Selasie.

Samoloty włoskie bombardując osiedla

ułatwiają w dużym stopniu ofenzywę.

Wojna w Abisynji nie będzie miała charakteru walk pozycyjnych lecz partyzanckich do czego doskonale nadaje się górzysty teren. Według nadchodzących wiadomości doszło już do pierwszych starć.

Samoloty włoskie zbombardowały Adugę i Adigret, przyczem zabito „wielu mężczyzn, kobiet i dzieci".

Piechota włoska, która posunęła się w kierunku Agame, została odparta.

W Addis Abeba oczekuje się, że Włosi podejmą w najbliższych godzinach

atak na wszystkich frontach

wykonają atak lotniczy na stolicę. Nastrój wrogi wobec Włoch doszedł w Addis Abeba

do punktu kulminacyjnego.

Niewiadomo jeszcze jaki oddźwięk znajdą w Europie wypadki afrykańskie i

czy uda się zlokalizować płomień wojenny w Afryce.

Nie ulega wątpliwości, że Abisynja oddawna już nęciła swemi bogactwami naturalnemi apetyty nietylko włoskie, ale angielskie, a nawet francuskie i wcześniej czy później przy sprzyjających okolicznościach napewno doszłoby do zbrojnej inwazji wojsk francuskich czy angielskich na terytorjum abisyńskie.

W obecnej chwili

Włosi przyśpieszyli ten proces i

napewno konsekwentnie dążą go chcieli doprowadzić do pomyślnego dla siebie końca. Czy jednak Francja, a zwłaszcza Anglja spokojnie będą przypatrywać się rozwijającym się wypadkom w Abisynji, pokaże niedaleka — być może — przyszłość. W każdym razie mocno

niepokojąco przedstawiają się przygotowania Anglji

na Morzu Śródziemnem i w Kanale Suezkim.

W Paryżu natomiast przyjęto ze spokojem wiadomość o rozpoczęciu działań nieprzyjacielskich w Abisynji. W kołach dyplomatycznych zajmują się wyłącznie dalszym rozwojem sytuacji przed Ligą Narodów.

Ogólnie przypuszczają, iż sankcje, polegające na odmowie kredytu i zakazie wywozu, będą dosyć długotrwałe.

W razie przedłużenia się działań nieprzyjacielskich w Afryce wschodniej, byłyby rozpatrzone sankcje bardziej szerokie, których określenie i zastosowanie byłoby zależne od jednomyślności Rady Ligi.

Świat wkracza w nową, pełną niebezpieczeństw, fazę.

Państwa wielkie, zaangażowane bezpośrednio w konflikcie afrykańskim, bądź swym prestiżem, bądź swemi żywotnemi interesami, są zdecydowane położyć na drodze włoskiego pochodu wojennego takie barjery, których samo już pokonywanie oznacza wojnę.

Szereg państw mniejszych w Europie, jak Grecja, czy Hiszpanja, które znajdą się w orbicie bliższych, czy dalszych operacyj, związanych z sankcjami,

żyją w trwodze.

Ludy kolorowe, bezpośredni czy dalsi sąsiedzi Etjopów, patrzą na rozpalającą się

wojnę ras,

jak na wydarzenia, które mogą sygnalizować im zmianę własnego losu...

Grzmią armaty w Afryce

a niepokoju pełna jest Europa.

Płomienie tamtego — dalekiego pozornie pożaru grożą całemu światu.

Jeżeli chodzi o opinję amerykańską, to niedwuznacznie wyraziła się ona przez usta Roosevelta. Podkreślił on raz jeszcze **zdecydowaną wolę St. Zjednoczonych zachowania neutralności na wypadek wojny.** Wyraziwszy obawę, by niektóre narody nie powtórzyły

szaleństwa 1914 r.,

prezydent powiedział: „Bez względu na to, co się może wydarzyć na innych kontynentach

St. Zjednoczone muszą trzymać się na uboczu.

Jako prezydent St. Zjednoczonych oświadczam że **naród i rząd amerykański chcą i liczą na utrzymanie pokojowych stosunków z całym światem".**

jeśli kupisz los Loterji Państwowej w najszczęśliwszej kolekturze

BRACIA SAFIER KRAKÓW RYNEK GŁ. 6

Główna wygrana **1.000.000,—** złotych

Ciągnienie I-ej klasy rozpoczyna się już 18. bm.

Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą. — Konto P. K. O. Nr. 414.400.

Wywłaszczanie Polaków na Śląsku Opolskim

przy pomocy ustawy sterylizacyjnej

Jedno z pism przynosi następującą wiadomość:

W ostatnich czasach rośnie ilość skarg wnoszonych na ręce prezydenta komisji mieszanej p. Calondra na teror stosowany na Śląsku Opolskim przez zniemczonych nauczycieli oraz innych urzędników niemieckich.

Niemcy od dwóch lat zwlekają z udzieleniem koncesji na otwarcie polskiego liceum żeńskiego w Raciborzu. Tymczasem na polskim Górnym Śląsku otwiera się wspaniałe niemieckie gmachy szkolne. Wystarczy wymienić, choćby takie miejscowości, jak Pszczyna, Chwałowice i inne.

Wśród skarg wnoszonych na ręce p. Calondera znajduje się **kilka zażaleń na sterylizację. Badania odbywają się wyłącznie w języku niemieckim. Drobna nieznajomość języka niemieckiego wystarcza do zakwalifikowania do sterylizacji.**

M. in. zaszedł wypadek, iż **poddano sterylizacji 14-letniego chłopca, Polaka, jedynego spadkobiercę chłopskiej zagrody dziedzicznej pod pretekstem złych postępów w nauce w szkole.** Dziecko bowiem nie potrafiło wyjaśnić po niemiecku różnicy „Irrthum i Lüge" (błąd i kłamstwo). Na tej podstawie oczywiście sąd wyznaczył innego dziedzica, naturalnie Niemca.

Podkreślić należy, że **wszystkie antypolskie pociągnięcia policyjne mają dziś podstawę prawną.** Tak np. ustawa o służbie pracy, o obywatelstwie, o sterylizacji, o obrotach giełdowych i t. p.

Generał de Bono, gubernator Erytrei i zarazem główny komendant włoskiej armji działającej w wojnie z Abisynją. Jego to rozkaz ruszył oddziały Włochów do ataku na pozycje Abisyńczyków.

Polityczna frazeologja i entuzjazm mas... w starożytności!

Pogadanka historyczna

Z zainteresowaniem przeczytałem mowy przywódców III. Rzeszy ze zjazdu w Norymberdze. Są ciekawe nietylko przez swoją treść, ale i przez swój styl. Prasa niemiecka podawała, że po każdej z tych mów rozbrzmiewały... huraganowe oklaski i podobne do orkanów okrzyki entuzjazmu! W komentarzach stwierdzano z dumą, że ten masowy entuzjazm jest wyrazem... wielkiej przemiany duchowej odradzającego się narodu niemieckiego, słowem, że jest to niespotykane dotąd w dziejach zjawisko. Nie kwestjonuję bynajmniej ani szczerości przemówień, ani szczerości entuzjazmu masowego uczestników norymberskiego Sejmu Wolności. Ale mam trochę zastrzeżeń, czy frazeologja polityczna i ten entuzjazm masowy są naprawdę takie oryginalne? Przecież jeszcze nie tak dawno czytaliśmy o podobnym entuzjaźmie w Sowieckiej Rosji, czy w faszystowskiej Italji. Już z tego widać, że konkurentów do oryginalności jest kilku.

* * *

Zacznijmy n. p. od strony językowej.

Czy nie warto podumać nad językiem współczesnego człowieka, ściślej, polityka? Uderza w nim nietylko dobór mocnych słów, ale i... lekceważenie jednostki. Zamiast o człowieku, słyszymy ciągle o siłach „bezosobowych", o czynnikach miarodajnych, o czynnikach nadzorczych, o siłach nauczycielskich, o sferach urzędniczych, o komórkach organizacyjnych. Nigdzie niema człowieka! Podejmujemy akcję na płaszczyznach i na terenach, robimy różne fronty, zajmujemy odcinki i walczymy z zagadnieniami... Nietylko językoznawcy, ale i psychologowie zwrócili już uwagę na ten charakterystyczny rys współczesnego języka. Ciekawy pisarz niemiecki Paul Krannhals w rozprawce p. t. „Ende oder Wiedergeburt der Persönlichkeit" (Die Tatwelt 1931/I.) dochodzi do słusznego wniosku, że żyjemy w epoce „zbiorowego myślenia i społecznego nadzoru". Liczba jest czarnoksiężnikiem, z pod którego wpływu trudno się uwolnić. Kto dziś niema za sobą masy w jakiejkolwiek formie, ten nie może skutecznie działać ani politycznie, ani gospodarczo, ani kulturalnie. Praca jednostki schodzi do roli drobnego składnika skomplikowanych organizacyj. Nie jakość, ale ilość decyduje itd. Wybitny językoznawca polski, Stanisław Szober, który również tem zagadnieniem się zajmował („Człowiek współczesny w zwierciadle języka" — Kultura i Wychowanie 1933/I.), nawiązując do streszczonych wyżej uwag Krannhalsa przypomina, że ten stan kultury jest konsekwencją wielkiej rewolucji francuskiej i procesów demokratyzacji XIX wieku, procesów, na które wywarły wpływ również technika i nauki przyrodnicze. Czy nie warto nad tem podumać?

* * *

Przytoczone wyżej uwagi językoznawcy i psychologa można uzupełnić jeszcze historją. Frazeologja polityczna nie jest bowiem dzieckiem XIX czy XX wieku. Znano ją dobrze w starożytności. Również w starożytnej Grecji i Rzymie zdarzały się wypadki... ekstazy i entuzjazmów masowych. Weźmy n. p. taki Senat Rzymski z III. wieku po Chrystusie. Zdawałoby się, ciało poważne, dojrzałe politycznie, a przecież ulegało nagłym „przypływom" entuzjazmu. Ot choćby takie panowanie Klaudjusza II, zwanego Gothicus (koło 268—270 po Chr.). Zwycięski ten wódz zawiadamia Senat Rzymski, że armja ogłosiła go imperatorem. Ta lakoniczna wiadomość wywołała w Senacie niesłychany zapał. Sekretarze zanotowali zaraz w protokołach, że wzniesiono następujące okrzyki: „Niech cię bogowie zachowają Klaudjuszu Auguście" — 60 razy, „Pragnęliśmy cię zawsze Klaudjuszu Auguście" — 40 razy, „Państwo tęskniło za tobą Klaudjuszu Auguście" — 40 razy itd. Ogólna ilość wiwatów na tem jednem posiedzeniu wyniosła przeszło 230. Kto wie, czy entuzjazm w Norymberdze może porównać się z tym „spontanicznym" entuzjazmem Senatu Rzymskiego. Albo inny przykład! Prasa sowiecka, włoska, czy niemiecka omawiając „kult wodza", popada w mistycyzm. Niektórzy uważają, że wogóle dusza niemiecka jest skłonna trochę do mistycyzmu. Otóż warto przypomnieć, że podobne „objawy mistyczne" obserwowano również w starym Rzymie. Paramdowski, autor ciekawego artykułu o Cezarach w encyklopedji „Świat i życie" przypomniał nam taki ciekawy epizod po śmierci Oktawjana, który umarł cesarzem i... bogiem:

„Kiedy bowiem płonął stos, na którym złożono jego zwłoki, jeden z obywateli dostrzegł, jak z dymów wyłoniła się postać zmarłego i wzniosła się do nieba. Nazajutrz stwierdził to pod przysięgą przed całym senatem. Liwja, wdowa po Auguście, wynagrodziła tego obywatela za niezwykłą bystrość wzroku pokaźną sumą, około pół miljona złotych. Senat zaś uznał zmarłego za boga, wyznaczył mu kapłanów i świątynie, jak to już przedtem uczyniono dla Juljusza Cezara. Ten osobliwy akt, zwany konsekracją, powtarzał się wielokrotnie w historji cesarstwa rzymskiego, przyczyniając się do uświęcenia osoby monarszej"...

* * *

Ale nie mnóżmy przykładów.

Kto wie, czy rozczytywanie się w historji starożytnej nie działałoby studząco na frazeologów? Ileż to tematu do rozmyślań dałoby choćby studjum nad greckimi sofistami n. p. z późniejszego okresu. Komu to i czemu nie służyło już słowo ludzkie! W starożytności chwalono wszystkich i wszystko: bogów, bohaterów, cesarzy, urzędników, miasta. Ale nietylko to, Cornelius Fronto pisał panegiryk na cześć dymu i prochu ziemi. Apuleius, autor Metamorfoz pisał wiersze na cześć proszku do zębów itd. Sofiści wywarli niestety wpływ i na niektórych pisarzy chrześcijańskich. Znakomity biskup z Ptolemaidy Synesios (z V. wieku) ułożył nawet panegiryk na cześć łysiny, udowadniając, że być łysem, to nietylko szczęście, ale poprostu zasługa! — Co więcej mowy sofistów, zwłaszcza na zgromadzeniach, były odpowiednio reżyserowane. Zapewniano sobie odpowiednią klakę i zamawiano entuzjazm! Zwyczaje te przeniosły się nawet do świątyń chrześcijańskich. Znane jest oburzenie Jana Złotoustego, który tak upomniał swoich wiernych:

„Nie potępiam pochwał (dla mówcy) w kościołach, ale nie mogę znieść tego szurgania nóg, wykrzyków, wymachiwania rąk w powietrzu i wszystkich tych bezbożnych i brzydkich zwyczajów, które przynosicie ze sobą z cyrku i teatru."

Oczywiście tego niewinnego przypomnienia słów Jana Złotoustego, nie trzeba uważać za krytykę — współczesnych frazeologów i „entuzjastów". Wystarczy wiedzieć, że... mają bardzo starożytnych przodków! **Tymon.**

Pamiętaj, że zmniejszysz bezrobocie, popierając wyroby krajowe!

Wieści z całej Polski

(X) W październiku przeniesienie zwłok ś. p. Min. Pierackiego do mauzoleum.

Na posiedzeniu komitetu wykonawczego uczczenia pamięci śp. min. Pierackiego, odbytem pod przewodnictwem min. Kościałkowskiego, postanowiono wyznaczyć datę przeniesienia zwłok śp. min. Pierackiego z grobu tymczasowego do mauzoleum w Nowym Sączu nie później niż w miesiącu październiku. Termin ściślejszy wymaga jeszcze porozumienia z p. prezesem Rady Ministrów. Przemówienie okolicznościowe przed mauzoleum wygłosi prawdopodobnie min. Kościałkowski. Na zebraniu tem uchwalono także założyć fundację stypendjalną im. śp. Pierackiego, pod przewodnictwem każdorazowego dowódcy 4 p. p. Leg Pol., przeznaczając na ten cel 50.000 zł, dalej wybić medal bronzowy ku czci zmarłego ministra oraz wydać drukiem jego pisma i mowy polityczne.

(X) Planetka Varsavia.

W Obserwatorjum Krakowskiem udało się odfotografować poraz pierwszy w Polsce planetoidę „Varsavia" (Warszawa), która nazwę swoją, upamiętniającą dar miasta Warszawy dla Stacji górskiej Narodowego Instytutu Astronomickiego im. M. Kopernika na Lubomirze (dawniej Łysina) w Beskidach, zawdzięcza współpracy rachunkowej Obserwatorjum z gwieździarnią w Brukseli oraz Instytutem Rachunkowym w Berlinie.

Fotografja dokonana została przez hospitanta Zakładu, p. Steinsa z Rygi, przy pomocy nowego astrografu Narodowego Instytutu Astronomicznego, własnej konstrukcji w warsztatach tegoż Instytutu. Varsavia znajduje się obecnie wieczorami na południowym niebosklonie i jest 13-tej wielkości gwiazdowej, przyczem ruch jej własny po sklepieniu niebieskiem utrudnia zdjęcia. Niedaleko od niej świeci inna „polska" planeta: „Śniadeckia".

(X) Zatarg Polskiego Radja z orkiestrą.

W Polskiem Radjo doszło do nieporozumień pomiędzy kierownictwem muzycznem a orkiestrą. Orkiestra ta po 10 latach pracy otrzymała wymówienie. Delegacja orkiestry twierdzi, że orkiestrę zatrudniono po 1 września tj. po terminie pierwotnego wymówienia, a więc wymówienie to jest nieważne. Orkiestra występuje przeciw dyrekcji Polskiego Radja do sądu pracy o odszkodowanie 100 tys. złotych za 4 miesiące.

Przed 40 laty w bitwie pod Aduą odnieśli Abisyńczycy pod wodzą cesarza Menelika zwycięstwo nad Włochami. Bitwę tę upamiętnił jeden z artystów malarzy abisyńskich na obrazie, którego reprodukcję widzimy powyżej.

JAN WIKTOR.

Orka na ugorze

Powieść.

43) (Ciąg dalszy.)

— Śmiechu było coraz mniej, aż ustał, kiej pole zaczęło rodzić, owies, jarzec, nawet żyto. Ludzie się dziwowali, bo nigdzie takiej urody nie było jak u mnie. Pracowała też moja, nie powiem tego, Broń Boże, żeby nie pracowała.

— To wyście zaprzągali żonę do pługa? — dopiero teraz przypomniała sobie opowiadanie, słyszane w szkole.

— Choćbym zaprzągał, to co? — urągliwie zapytał i z powagą dodał — posłuszeństwo mi winna.

— Cóż wy myślicie, że wolno ostatnią żyłę wypruć zkobiety?

— Pan Jezus przy ołtarzu dał mi władzę nad nią. Baba nie na podobieństwo Boże stworzona, ino na wygodę chłopu, do roboty i inszej rzeczy, ci przy ołtarzu ślubowała. Orałem, nie zapieram się — powtórzył z naciskiem, surowo — nie boję się tego, bom w niczem nie zgrzeszył.

— Jakże tak można? Trzeba być bez sumienia.

— Ej pani, ej pani — z pobłażaniem pokiwał głową nad jej oburzeniem — nic nie wiecie, to poco mówicie? — przez krótką chwilę szczęśliwy uśmiech zagościł na żylastej twarzy. — Wiecie, dlaczego?

— Skądbym wiedziała.

— A widzicie — błysnął zwycięsko. — Zaprzągałem, bo trza było wyrobić ornicę, a konika nie było, ani krowiny. Obydwojeśmy jednako robili. Jedno prawo do chleba, jedno prawo do roboty. Nie zmuszałem, kobieta sama chciała w dobry sposób.

— Ludzie mówią inaczej.

— Niech mówią. Ludzie, aby uzyć drugiego, aby skrzywdzić. Nie obetnę im jęzorów, alebym prał rzemieniem po pyskach, toby mieli zastanowienie. Com im winien? Ścierwy — żachnął się, zamilkł i z namysłem opowiadał, jakby grudę za grudą woryował z pod skib. — Miałem płużek szykowny, lekki, drewniany, jakie dawniej za ojców bywały. Nie było nijakiej żywiny, żeby zaprząść. Kopalimy motykami, ale co motyką urobisz? Niesporo szła robota i mówię: kochana żonko, mam płużek, spróbujmy orać. No, to orajmy — z uciechy krzyknęła. Poskładałem płużek. Ziemia nie była głęboka. Weź za kolce i ciąg, ja ze zadku będę pchał. Jakbym nie popchał, toby moja nie pociągnęła, bo nie miała siły, a nie przykazawałbym jej przez przymus, mam przecie czucie. Oraliśmy nie po uboczy, nie pod górę, ino nadół. Bata w garści nie miałem żadnego. Nie poganiałem jej, Boże uchowaj. Moja straśnie rada była, że taką śtukę umie, jak nikt we wsi i co ona ludziom pokazuje, bo ludzie się straśnie cudowali. Nie narzekała, buntacji nie robiła, bo wiedziała, że tak trza, żeby ziemia miała co potrzeba. Grosza nie chcielimy wydać, bo go nie było w domu. Ze mną orał.., ale com się sam narobił, to ino jeden Pan Jezus widział. Musiałem takie rowy kopać po pas, rąbałem skole i nasypywałem śtorcem, na to sterę drobniuśkiego żwiru, potem gliny. Był młaczysty grunt, teraz spodem woda idzie, a wierchem jest sucho. Skąpiłem sobie i dzieciom, żeby pola dokupić. Mordowałem się ze samym sobą. Z Boga i tych rąc mam wszyćko — rozpostarł dłonie, wtedy nauczycielka doznała wrażenie, że te ręce dziesięcioma palcami rodziły bryły, skiby, ze skib zagon i od zagona do zagona, aż rozmnożyło się rozłożyste pole, cały obszar gospodarki. — Wykrwawiłem — Biel opowiadał godzinę za godziną, dzień za dniem, już nie wyrazami ludzkiej mowy, nie kawałami głosu odwalonego od skały chłopskiego uporu, ale zharowanemi kośćmi, wszystką mocą mięśni i pazurów. Po raz drugi tamte dzieje sobie przypominał i po raz drugi obrabiał jałowy nieużytek, przerąbywał litą skałę, to znów kopał głębokie rowy i walił w nie rumowisko, wydzierał „samorody", w glebie osadzone od wieków. To była walka ponad siły, ale poszedł na udry. Nie widział końca mordęgi, mimo to nie ustał. Nie liczył godzin. Zrywał się, kiedy było ciemno, odchodził z pola, kiedy zupełne wyczerpanie wytrącało narzędzia z garści. Dzień mierzył obszarem dokonanej roboty. W południe żuł suchy chleb, moczony w źródle. W ciele czuł skały, skiby, w opuchłych dłoniach rzekę wody i błota. Jego słowa prężyły się od wysiłku, dzwoniły łoskotem kilofa, młota mozołem przepracowanych dni, miesięcy, lat, chropawe i kanciaste ociekały ich znojem.

— I tyle mi zostało, wygnali mnie. Tamta każda trawka, każde źdźiebełko z mojego potu, tyle tam tyle tam...

— Zdawało się, że ciężkie krople kapią na podłogę i słychać ich łoskot w ciszy. Nauczycielka, wstrząśnięta do głębi opowiadaniem Biela, pragnęła obetrzeć zharowane, nieszczęśliwe wyrazy, jak spocone czoło żniwiarza, odpędzonego z własnego zagonu w czasie żniw.

— Takżem się dorabiał kawałka chleba. Ludzie od zazdrości zaczęli robić ruinę i bunt między nami a najgorzej brat.

— Brat?

— Własny brat. Mówił mojej, że przy mnie indjabeł usiedzieć może. Nie powiem, że jestem bez winy, bom człowiek grzeszny. W małżeństwie rozmaicie bywa, raz dobrze, raz źle, trza jedno drugiemu ustępować i w Bożej zgodzie żyć. No nie?

— Oczywiście, życie małżeńskie tylko na przebaczeniu, na wzajemnych ustępstwach można budować

(Ciąg daiszy nastąpi).

Ze śląskich kopalń i hut

W trosce o los bezrobotnych kobiet

Udział Funduszu Pracy w kursach gospodarstwa domowego

W roku 1934-35 Zarząd Sekcji Tow. Młodych Polek w porozumieniu z Funduszem Pracy w Katowicach powołał na terenie Województwa Śląskiego **siedem kursów powiatowych dla dziewcząt bezrobotnych w zakresie gospodarstwa domowego,** jak gotowanie, pieczenie ciast, układanie budżetu, prowadzenie rachunków wchodzących w ramy gospodarstwa domowego, następnie szycia, kroju i reperacji bielizny i ogólnych zasad ekonomji gospodarczej w układaniu preliminarza budżetowego. Poza wykładami z dziedziny gospodarczej, kursy obejmowały lekcję języka polskiego, historję Polski i pogadanki na tematy wychowania obywatelskiego.

Kursy te dla dziewcząt bezrobotnych odniosły na całej linji w swych zamierzeniach właściwe cele, o czem świadczyły sprawozdania prasowe z przebiegu wykładów, podkreślające potrzebę takich kursów na Śląsku, które poza kształceniem gospodarczem kształtowałyby i budziły uczestniczki

do pracy obywatelskiej i społecznej

na rzecz państwa i obywateli.

Że kursy osiągały swój cel, może posłużyć fakt, że liczne organizacje kobiece z ramienia swych członkiń proszą Fundusz Pracy **o otwarcie podobnych kursów w miejscowościach, gdzie dotąd takich kursów nie było.**

W okresie powakacyjnym poszczególne organizacje kobiece zamierzają powołać kursy kobiece w ośrodkach powiatowych i miejskich, by chociaż w części uwzględnić petycje kobiet bezrobotnych w ramach przysposobienia gospodarczego.

Kursy korzystały z dotacji Wojew. Biura Funduszu Pracy w Katowicach.

Kursów gospodarstwa domowego na terenie Śląska było siedem w miastach następujących: w Katowicach, Świętochłowicach, Pszczynie, Tarnowskich Górach, Lublińcu, Rybniku i Bielsku.

W Katowicach powołano powiat. kurs gospodarstwa domowego. Z braku odpowiedniego pomieszczenia kurs odbywał się w Zawodziu przy szkole powszechnej Nr. 14. Kierowniczką kursu była **p. Łonicka,** nauczycielka szkoły zawodowej. Kurs trwał dziesięć tygodni (od 11. IX. do 20. XI. 34 r.). Oprócz zajęć praktycznych były pogadanki z dziedziny wychowania obywatelskiego i historji Polski.

W Świętochłowicach powiatowy kurs kroju i szycia trwał cztery i pół miesiąca, t. j. od listopada 1934 r. do marca 1935 r. Kierowniczką kursu była **p. Skalska.** Kursistki szyły przeważnie bieliznę dla bezrobotnych, którą ofiarowano bezrobotnym na gwiazdkę. Oprócz bielizny kursistki szyły mundurki dla siebie i specjalizowały się w robótkach ręcznych. Pogadanki z zakresu wychowania obywatelskiego kobiet wygłaszała **p. Ramocka.** Kurs zakończono wystawą o bardzo ciekawych robótkach.

W Pszczynie w okresie jesiennym ub. roku urządził zarząd Tow. Młodych Polek dwa kursa powiatowe: **kurs kroju i szycia bielizny męskiej i kurs gotowania.** Kurs kroju i szycia bielizny trwał pełne sześć tygodni i zakończony został interesującą wystawą pokazową. Kurs gotowania trwał trzy tygodnie i zakończony został wystawą praktyczną i poglądową w zakresie gotowania.

Korzyści z urządzonych kursów były podwójne, ponieważ członkinie poza praktyką stosowania we własnym gospodarstwie podjęły się zimą pracy zarobkowej dostarczonej przez zarząd gł. Tow. Polek przez szycie bielizny dla bezrobotnych. **Z pracy tej korzystało 28 Kół Towarzystwa Młodych Polek,** szyjąc przeszło 1.300 sztuk bielizny i przerabiając z wełny kilkaset par skarpetek. Oprócz tego jako przeszkolone instruktorki prowadziły w swych kołach kurs z przerobionego zakresu, kształcąc zawodowo dalsze zastępy dziewcząt bezrobotnych.

W Tarnowskich Górach kurs powiatowy kroju i szycia trwał od 5. V. do 15. VI. 35 r. **Kurs był bardzo żywotny i odznaczał się intensywnością pracy uczestniczek, zarazem przodował innym podobnym kursom w powiatach.**

W Lublińcu urządzono powiatowy kurs gospodarstwa domowego, który trwał 3 miesiące. Uczestniczki osiągnęły zamierzone cele, wynosząc z kursu zasób wiadomości gospodarczych, jak i obywatelskich. Poza właściwemi kursistkami na wykłady praktyczne uczęszczały gremjalnie w charakterze przygodnych słuchaczek

żony bezrobotnych

i brały żywy udział w kursach.

Z powiatu bielskiego i rybnickiego brak ścisłych danych sprawozdawczych, ponieważ kursa kobiece trwają w dalszym ciągu. Frekwencja dość liczna.

Jak widać z powyższego, cele kursu dla bezrobotnych dziewcząt w zakresie najpotrzebniejszych i koniecznych wiadomości z dziedziny gospodarstwa domowego, robót kobiecych jak i wychowania obywatelskiego — zostały z pożytkiem osiągnięte i **dały jaknajlepsze wyniki.** Członkinie opanowały omawiane przedmioty w teorji i praktyce, pogłębiły posiadane wiadomości i powiększyły zastępy kobiet — dobrych gospodyń — po wszystkich zakątkach Śląska.

Kursy dla dziewcząt bezrobotnych powołane do życia dzięki dotacji Wojew. Biura Fund. Pracy, spełniły swoje zadanie i należy inicjatywie pomnażania podobnych kursów na Śląsku przychodzić w miarę możności z pomocą.

Zarobki i Koszty utrzymania w Sowietach

Wszystkie płace w Sowietach ustalane są nie według lat pracy, lecz według kwalifikacji pracownika. Wogóle istnieją tylko dwie kategorje pracowników: urzędnicy i robotnicy. Urzędnikami są wszyscy ci, którzy i u nas są podciągani pod tę kategorję pracowników, oraz przedstawiciele naszych wolnych zawodów, a więc lekarze, inżynierowie, dziennikarze itp. Urzędnik najniższej kwalifikacji otrzymuje miesięcznie płacę od 100—200 rb., średn. kwalifikacji (np. nauczyciel, wykwalif. buchalter, pielęgniarka, technik itp.) od 200 do 500 rb., wyższej kwalifikacji (inżynier-specjalista profesor wyższego zakładu, lekarz, dziennikarz itp.) od 500 do 1000 rb.

Robotnicy dzielą się na dwie kategorje: **na wykwalifikowanych** z płacą miesięczną od 300 do 500 rb., oraz **niewykwalifikowanych** z płacą miesięczną 200 rb. T. zw. pracownice domowe, posługaczki itp. zarabiają miesięcznie ok. 80 rb.

Wszystkie te płace i ich zdolność nabywcza są wyjątkowo niskie w porównaniu z cenami produktów pierwszej potrzeby. Tak więc 1 kg. masła kosztuje od 21—26 rb., kg. mięsa — 12 rb., kg. cukru — 7,5 rb. Ceny pieczywa, zależnie od gatunku, wynoszą za kilo od 1.1 rb. do 5 rb., kg. chleba razowego kosztuje 1 rb. Bardzo drogie są nadal wędliny i kasze: kg. kiełbasy kosztuje od 12—20 rb., kg. kaszy owsianej i jęczmiennej — 2 rb. i gryczanej — 4,5 rb

Najmniejszą pozycję w budżecie obywatela sowieckiego stanowi komorne, w Z. S. R. R. bowiem płaci się za mieszkanie w zależności od wysokości miesięcznej gaży, a mianowicie 10 proc. mies. zarobku.

Poczta włoska puściła ostatnio w obieg serję nowych znaczków pocztowych, których fotografję widzimy powyżej.

Do robotników kop. „Andaluzja"

5 października br. odbywają się wybory do rady zakładowej kop. „Andaluzja" w Brzezinach Śląskich, w których wszyscy robotnicy winni wziąć gremjalny udział. **Lista ZZZ nosi Nr. 3, a na jej czele znajdują się zasłużeni robotnicy w osobach: Kala Emanuel — rębacz, Wójcik Franciszek — maszynista, Przybyłek Józef — rębacz, Matysik Wincenty — rębacz.** Wszyscy robotnicy kopalni, którym leży na sercu dobro robotnika „Andaluzji" winni w dniu 5 października br. oddać swój głos na listę Nr. 3.

Sukces ZZZ. w wyborach na kop. Litandra

W rozpisanych na kop. Litandra wyborach do rady zakładowej brało udział 689 robotników na 730 załogi. W wyniku wyborów **lista ZZZ otrzymała 212 głosów (3 mandaty),** CZG 158 głosów (2 mandaty), ZZP 200 głosów (3 mandaty), CZZP 118 głosów (1 mandat). Niemcy utracili posiadane dotychczas dwa mandaty.

Z huty „Pokój"

Huta „Pokój" w Nowym Bytomiu **uruchomiła kilka komór w koksowni od dłuższego czasu nieczynnych.** W związku z tem huta przyjęła do pracy zastęp bezrobotnych.

ADAM NASIELSKI.

Wyspa piratów

28) (Ciąg dalszy.)

Mimowoli obserwował kremową małpkę magot siedzącą na gałęzi. Stworzenie wpatrywało się weń tak inteligentnym wzrokiem, że miał nienormalną ochotę ukłonić się jej i zapytać w klasycznej angielszczyźnie: „Pardon me miss or mistrez Magot. Now are you! Czy nie byłaby pani łaskawa wskazać mi najbliższej grill-room. Chętnie napiłbym się, bo bardzo mi się chce pić."

Złapał się na tej śmiesznej myśli i zaniepokoił się: — widocznie jego sprawność myślowa poczyna szwankować pod wpływem pragnienia i głodu. Utwierdził się jeszcze w tem przekonaniu, gdy poczuł szum w uszach i usłyszał miarowe, stłumione, jakby z bardzo dalekiej odległości dochodzące odgłosy.

Tam, tam, tam — tam — tam...

Tam, tam, tam — tam — tam.

Przymknął oczy, przetarł je, wstał i zmiętą chusteczką „oczyścił" uszy. Miarowe bicie, jakby w miękki bęben, nie ustawało wcale. Był przekonany, że jest to złudzenie akustyczne na podobieństwo „popularnego" szumu w uszach i nawpół zrezygnowany, nawpół śpiący oparł się o pień tamaryndy i leżał tak bezwładnie i nieruchomo.

Tam, tam, tam — tam — tam...

Brzmiało to coraz głośniej i wyraźniej.

Zebrał się w sobie, zacisnął szczęki i pochylony zmęczeniem ruszył w kierunku zagadkowych odgłosów. Po pięciu minutach marszu zmęczył się wprawdzie nieludzko, ale przynajmniej upewnił się, że te szmery nie są złudzeniem nerwowem, lecz czemś rzeczywistem.

To były przecież rzeczywiście tam - tamy.

Rozsądek nakazywałby trzymać się zdala od nich lub przynajmniej zbadać sytuację. Sir Manlev był jednak już w tem stadjum wyczerpania, kiedy człowiek oddałby wszystko za kroplę wody — bodaj nawet życie. Ten paradoks mogą zrozumieć tylko ci, którzy kiedykolwiek czuli pragnienie na pustyni i poznali ową charakterystyczną „próżnię w żołądku", która odbiera człowiekowi absolutnie zdolność kontrolowania swych sennych wtedy myśli.

Odgłosy tam - tamów rozlegały się już w bezpośredniej bliskości.

Sir Manley zatrzymał się naraz. Stanął za drzewem i widział: dookoła białego człowieka, przywiązanego do grubego pala, tańczyło jedenaście kafrów z czarnemi jak węgiel wąsami i takiemiż charakterystycznemi szpiczastemi bródkami. Biały był pięknym mężczyzną w wieku może lat trzydzieści pięć, w koszuli z szeroko rozdartym kołnierzem i w wysokich butach afrykańskich, chroniących turystów od ukąszenia węża lub skorpjona.

Kafrowie, dokładniej — jak się potem dowiedział — amangqika — trzymali w rękach długie tarcze w kształcie ostro zakończonej elipsy, a w prawych dłoniach długie dzidy, tak zwane turu. Głowy mieli lekko wzniesione ku niebu, tak że linja bródek była niemal równoległa do ziemi — nie patrzyli wcale na drewno, dookoła którego tańczyli. Obok siedział dwunasty w kuczki. Przed jego kolanami leżał odcinek pnia drzewnego w górnej części posiadający dwa wydrążenia prostokątne, oddzielone przegrodą. W każdem z tych wydrążeń tkwił długi kołek, który za poruszeniem wydawał owo stłumione tam - tam. Był to „bęben mówiący" czyli lokeli.

Obok bębniącego murzyna baronet dojrzał talerz na czterech krótkich nóżkach nazywany wanyoto. We wgłębieniu lśniła się czysta woda. Sir Manley nie wytrzymał. Jednem potężnem pchnięciem złamał krzak sykomory, oddalający go od polany, na której tańczyli kafrowie, skoczył, przebiegł cztery metry oddzielające go od wanyoto i trzema łykami wypił całą wodę.

Oderwał wreszcie usta od pustego, lejowatego talerza irozejrzał się z zaciśniętemi pięściami, gotów na najgorsze.

Jakże wielkiem było jego zdumienie, gdy zauważył, że jedenastu kafrów porzuciło tarcze i dzidy i zmiatali, jakby piorun uderzył z jasnego nieba. Uwięziony i przeznaczony na pożarcie europejczyk nagle cudem jakowymś pozbył się więzów i stał obok pochylonego naraz słupa, który groził upadkiem na ziemię, obsługujący zaś „bęben mówiący" uciekał co tchu, machając sumiennie obiema pałeczkami i wydając nieartykułowane okrzyki:

— All devils!

To soczyste przekleństwo w ojczystym języku usłyszane tuż po zaspokojeniu pragnienia natychmiast przywróciło baronetowi przytomność umysłu. Odwrócił się w kierunku, skąd usłyszał okrzyk i omal nie wybuchnął głośnym śmiechem na widok rozwścieczonej twarzy niskiego, grubego bruneta w zielonej bluzie. Grubas trzymał w ręku dużą lufę megafonu i z całych sił starał się powstrzymać krzykiem uciekających w panice kafrów.

— All devils! Stop Stop!

Sir Manley machinalnie wyrównał zmiętą bluzę i przesunął palcami po włosach. Podszedł do bruneta i zapytał jak mógł najuprzejmiej.

— Czy mogę wiedzieć z kim mam przyjemność?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Na roli i w ogrodzie

Rady ogrodnicze

Notatnik ogrodowy na październik

Ogród owocowy: Zbierać owoce zimowe, ręcznie na sucho, następnie ułożyć pojedyńczo na półkach, na piasku lub suchym torfie. Gorszy owoc użyć na przetwory. **Odmiany późno-zimowe gruszek i jabłek zbierać możliwie najpóźniej, przyczem kierować się trzeba stanem pogody.** Piwnice z owocami codziennie przewietrzać i często dokonywać przeglądu owoców, usuwając podejrzany i psujący się owoc.

Winogrona zebrane w październiku (odmiany późne), gdy są zupełnie zdrowe, można przechować w torfie suchym przez czas dłuższy. Wyznaczyć miejsca na drzewa i krzewy, zaprawić dobrą ziemią lub kompostem — przygotować pale. **Sadzenie można rozpocząć już od początku miesiąca, a gdy czas jest suchy po** posadzeniu dokładnie podlać a pień i koronę pobielić wapnem z dodatkiem gliny. Szczególniej porzeczki i agresty winny być sadzone jesienią. Nie sadzić za głęboko, bo źle będą rosły i źle owocowały — również nie za wysoko.

Przesadzić drzewa i krzewy wadliwie (za głęboko lub za płytko) posadzone lub posadzone za gęsto. Przed zimą nie wykonywać żadnego cięcia i formowania koron — czynność tę pozostawić do wiosny.

Październik jest najodpowiedniejszą porą do sadzenia winorośli. Po posadzeniu wić przyciąć za 2—3 oczkiem od ziemi. Winorośli kupować tylko w zakładach specjalnych, dających gwarancję odmiany i zdrowotności krzewu.

Liście drzew i krzewów zarażone grzybnią opadają wcześniej jak zdrowe; **te należy grabić i palić.** Mszycę krwistą, którą łatwo teraz spostrzec, niszczyć. Gniazda tego szkodnika **pędzlujemy spirytusem denaturowanym** lub 30% karbolineum sadowniczem. Również winokrzew opanowany przez zarazę po opadnięciu liści należy posmarować 5% cieczą kalifornijską a ziemię wymieszać z wapnem palonem. Opaski chwytne często odświeżać. Ziemię pod drzewami zasilić i przekopać. Gdzie się nie uprawia prawidłowo ziemi na zimę, **tam wielkie spustoszenie czynią myszy polne, pędraki i wiele innych szkodników.** Dla naszych skrzydlatych przyjaciół przygotować karmidełka.

Ogród warzywny: Dokończyć zbioru warzyw. Wykopać buraki, marchew, pietruszkę, rzodkiew, brukiew, selery zimowe, kalafiory, kapustę brukselską, pory i inne. **W gruncie można pozostawić pietruszkę zimową, pory zimowe** (pod lekkiem nakryciem z liści i gałązek świerkowych), **jarmuż.** Część warzyw przechować w piwnicy — większą część zakopcować na grządce piaszczystej, przepuszczalnej. Kapustę zimową zadołować w ziemi korzeniami do góry. Kalafiory zimowe dołujemy w jasnej piwnicy na piasku, gdzie wytworzą róże. **Zaraz po zbiorze warzyw grządki oczyścić, zasilić i przekopać ziemię głęboko, nie rozbijając brył.**

W ogródkach o ziemi lżejszej, piaszczystej, przepuszczalnej, można wysiać po pierwszych mrozach t. j. pod koniec miesiąca: marchew, pietruszkę, szpinak, szczaw, rzodkiewkę. Siew uskuteczniać w ziemię przeschniętą i nie należy również podlewać, gdyż nasiona mogłyby wykiełkować przed zimą.

Piwnice z warzywami często wietrzyć, jak tylko pogoda na to pozwala. Przygotować do użytku zimowego warzywa, potrzebne jako zaprawa kuchenna, np. szczypiorek, pietruszkę, selery, koper.

Szczypiorek, pietruszkę i selery **sadzimy do doniczek, paczek lub małych beczułek,** które mają po bokach otwory. Koperek siejemy do małych paczek, ustawiamy w ciepłym jasnym pokoju, kiełkuje.

Przerobić komposty, zasilić kloaką lub przemieszać kainitem, tomasyną i wapnem. Na 1 m² kompostu dajemy 4—5 kg kainitu, 3 kg tomasyny 5—10 kg wapna palonego. **W ten sposób przygotowany kompost ma wielką siłę nawozową.** 1 m³ takiego kompostu możemy zasilić bardzo dobrze 100—150 m² ogródka. Najlepsze nawozy sztuczne do zastosowania jesiennego są: supertomasyna, sól potasowa, kainit, azotniak.

Ogród ozdobny: Opadające liście zgrabić i gromadzić w szopie. Będą potrzebne do zabezpieczenia delikatniejszych roślin na zimę, do inspektu lub na ziemię. Jeżeli trawniki są wysokie, trzeba skosić na początku miesiąca. **Wysoka trawa na gazonach gnije łatwo pod śniegiem i daje schronienie różnym szkodnikom, a przedewszystkiem mszycom.** Wykopać mieczyki, dalje, paciorecznikі, gdy zostaną zwarzone przez przymrozki; przedtem przyciąć łodygi do 10 cm ponad ziemią, wykopać ostrożnie, nie kalecząc bulw, oczyścić z chwastów i ziemi, obsuszyć na powietrzu i przezimować w piwnicy suchej, chłodnej, najlepiej między ziemniakami.

Ściąć łodygi u bylin 10 cm nad ziemią. Rabaty z bylinami oraz po roślinach jednorocznych i daljach zasilić gnojem lub nawozami sztucznemi, następnie dokładnie przekopać i odchwaścić. Można jeszcze sadzić do 10 cebulki tulipanów, narcyzów, hiacyntów, cebulic; wysadzone później są słabe i słabo kwitną.

Rośliny wazonikowe odporniejsze, które jeszcze pozostają w ogrodzie jak Trzmielina (Evonymus), oleandry, drzewa laurowe i t. p. przenieść do mieszkania lub jasnych piwnic. Wyjąć również przed przymrozkami begonje bulwiaste, ułanki (fuksje), szałwję i t. p. i przechować przez zimę.

Sadzić i przesadzać drzewa i krzewy ozdobne, **przedewszystkiem wczas rozwijające się i kwitnące.** Ziemię pod drzewami zasilić i przekopać. Z końcem miesiąca róże nagiąć i przykulkować, jednak jeszcze nie nakrywać. Przygotować materjał do delikatnych bylin, krzewów, róż, koniferów.

W pokoju: W miesiącu październiku jest wiele pilnych robót do wykonaina. W pierwszej dekadzie trzeba przenieść do pokoju resztę roślin z ogrodu i otwartych balkonów. Wazony, **kubły i całe rośliny muszą być przy sposobności dokładnie wymyte.** Po wniesieniu roślin do pokoju — trzeba pokój często wietrzyć. Rośliny ustawiamy rzadko w pobliżu światła. Temperatura pokoju musi być systematycznie podnoszona, gdyż zbyt ciepłe i suche powietrze niszczy rośliny. Bulwy kwiatowe, zdobiące okna i balkony, wyjąć ze skrzynek, wysuszyć i przechować. Hortensje, skarlety, ułanki, rosnące w skrzynkach, przenieść do jasnych piwnic, przedpokoju lub chłodnych pokoi, wzgl. krytych werand. **Podobnie można postąpić z kaktusami.** Rośliny te b. rzadko i oględnie podlewać. Gdy mają sucho, lepiej przezimują.

W pierwszej połowie miesiąca można sadzić do wazoników późne odmiany hiacyntów, tulipanów, narcyze, tacety i t. p. do późno wiosennego pędzenia.

Henryk Rumun.

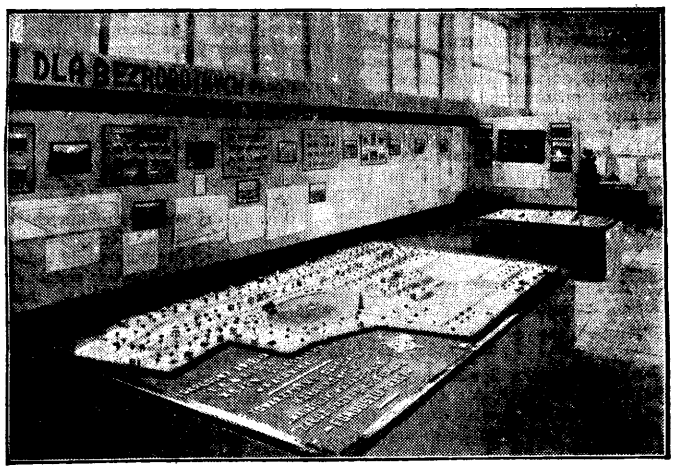

Stoisko ogródków Działkowych dla bezrobotnych na Górnym Śląsku na wystawie kongresowej w Poznaniu.

Echa uroczystości działkowców w Chorzowie

W tych dniach, jak to już informowaliśmy, odbyła się w Chorzowie przy udziale P. Wojewody dr. Grażyńskiego, prezydenta miasta posła Grzesika i władz organizacyjnych śląskich działkowców z prezesem honorowym p. A. Nowakiem na czele — jubileuszowa uroczystość 30-tej rocznicy założenia ogrodów przez najstarsze Stowarzyszenie Przyjaciół Ogródków w Polsce.

Uroczystość, przy pięknej pogodzie, zgromadziła tysiące działkowców, a w korowodzie, który przeciągnął ulicami miasta, znalazło się wiele symbolicznych wozów, pięknie pomyślanych i przedstawiających wszechstronne korzyści, jakie daje ogródek działkowy.

Magistrat Chorzowa wyznaczył kwotę 200 złotych na nagrody za najpiękniejsze wozy. Z uwagi jednak na to, że prawie wszystkie wozy zasługiwały na premjowanie, komisja ustaliła trzy rodzaje nagród, które przyznała następującym stowarzyszeniom działkowców:

I. nagrodę: 1) Stowarzyszeniu Przyjaciół Ogródków za wóz „Korona", 2) Polskiemu Stowarzyszeniu Ogr. Działk. Pole Wschodnie za wóz: „Szyb Prezydenta Maścickiego", 3) Towarzyswtu Ogr. Działk. „Nadzieja" W. Hajduki, wóz „Okręt".

II. nagrodę: 1) T. O. D. im. św. Jacka w Chorzowie, wóz: „Miniaturowy ogródek", 2. T. O. D. Pole Zachodnie w Chorzowie wóz: „Altanka z huśtawką", 3) T. O. D. Karola Miarki w W. Hajdukach, wóz: „Altanka z pergolą", 4) T. O. D. „Zorza" Lipiny, wóz: „Symbol społeczny ogródka".

III. nagrodę: 1) T. O. D. im. Nacz. Przybyły w Chropaczowie, wóz „Altanka w ogródku". 2) T. O. D. im. ks. Damrota W. Hajduki wóz: „Motyw ogródka ozdobnego". 3) T. O. D. „Agrest", Chorzów, wóz: „Letnia altanka". 4) T. O. D. „Koło Mysłowice", wóz: „Zbiory ogródka".

Okręgowy Związek, doceniając wysiłek poszczególnych towarzystw około upiększenia uroczystości, przyzna ze swej strony biorącym udział w pochodzie **dyplomy z wyrazami uznania,** a wszystkim innym uczestnikom, zwłaszcza przedstawicielom władz i licznym gościom zamiejscowym, składa za naszem pośrednictwem serdeczne wyrazy podziękowania.

* * *

W czasie wieczornej akademji, którą zagaił p. Słomka, a w czasie której sekretarz p. Lubecki przedstawił historję 30-to letniej działalności Stowarzyszenia-Jubilata wręczono prezesowi p. Nowakowi w upominku dwa piękne obrazy, będące zarazem wyrazami uznania za niestrudzoną działalność na polu ogrodnictwa działkowego.

Dożynki.

Powiatowy Komitet Dożynkowy urządza w niedzielę, dnia 6 bm. na dużym placu ćwiczeń pod Bobrownikami powiatowe dożynki, na program których składają się o godz. 10 nabożeństwo i poświęcenie wieńca dożynkowego w kościele parafjalnym w Bobrownikach, o godz. 13.30 zbiórka uczestników i organizacji, poczem przemarsz organizacji i korowodu przed gospodarzem dożynek oraz złożenie wieńca. Komitet zaprasza wszystkich obywateli powiatu na tą uroczystość.

Walka z zarazą płucną u bydła.

W tych dniach zostało zlikwidowanych ostatnich 52 ognisk zarazy płucnej u bydła rogatego. W ten sposób cały obszar Polski jest narazie wolny od tej choroby.

Pełny sukces śląskiego ogrodnictwa działkowego

na Międzynarodowym Kongresie Ogródków Działkowych w Poznaniu.

W końcu września b. r. otwarty został V-ty Międzynarodowy Kongres Ogródków Działkowych w Poznaniu przez wiceministra Opieki Społecznej p. Wincentego Jastrzębskiego. W otwarciu wzięli udział: Ks. Kard. Prymas dr. Hlond, wojew. poznański Kwaśniewski, gen. Knoll-Kownacki, dyrektor departamentu B. Nakoecznikoff, nacz. Gł. Funduszu Pracy dr. Lo Obierek i Grunwald.

Po otwarciu kongresu i przemówieniach, uczestnicy kongresu udali się na otwarcie wystawy ogródków działkowych, **obrazującą ogólny stan akcji w całej Polsce.** W czasie zwiedzania wystawy uczestnicy zatrzymali się dłuższą chwilę przy eksponatach **śląskich ogródków działkowych,** które z ogólnej wystawy wyodrębniały się efektownem ujęciem pod względem schematycznego przedstawienia całości w wykresach, tablicach poglądowych i fotografjach, dających każdemu ze zwiedzających **maksimum wyczerpujących wiadomości** z zakresu rozwoju tej akcji na Górnym Śląsku, korzyści materjalnych osiągniętych przez działkowca i roli ogródka działkowego w życiu bezrobotnego.

Stoisko Górnego Śląska zostało wyróżnione tak przez władze krajowe, jak i reprezentantów zagranicznych.

Niema w tym reklamowej przesady, ponieważ stoisko to wyodrębniało się w każdym szczególe.

Duże zainteresowanie wzbudzały wystawione przez Woj. Biuro Funduszu Pracy w Katowicach dwa modele plastyczne, przedstawiające **kolonje ogródków działkowych dla bezrobotnych:** „Nadzieja" w W. Hajdukach i „Sielanka" w Bykowinie, które ilustrowały trafnie rozwiązanie skośnych zakątków i t. d. Modele wspomnianych kolonij były głównym objektem zainteresowania zwiedzających.

Niemniejsze zaciekawienie wzbudzały nagromadzone zdjęcia fotograficzne, ilustrujące tereny przeznaczone na ogdóki działkowe, ogólne widoki ogródków, prace okresowe w ogródkach, schematyczne wykresy, przedstawiające wysokość kapitału ulokowanego przez Fundusz Pracy w akcji ogródków działkowych w poszczególnych latach, — kolorowe plany utworzonych nowych kolonij — jak i wystawione przez Okręgowy Związek dla bezrobotnych, które obecnie przyjęły się już w terenie oraz tablice, przedstawiające dochodowość ogródków działkowych w poszczególnych latach.

Między eksponatami śląskiemi zasługiwał na uwagę model własnego ogródka, **skonstruowany przez jednego z działkowców.**

Każdy zwiedzający otrzymywał przy stoisku śląskiem egzemplarz „Śląskiego działkowca", ilustrowanego pisma Okręg. Związku Tow. Ogródków Działkowych.

Górny Śląsk na V-ym Kongresie Ogródków Działkowych i tym razem zdał egzamin ze swej żywotności spośród wystawców z innych dzielnic kraju, **uwypuklając tężyznę rozwojową ludu śląskiego na tym odcinku pracy** pod światłym przewodem Wojewody dr. Grażyńskiego i przy owocnej współpracy Kierownictwa Wojew. Biura Funduszu Pracy.

„Śląsk i jego lud ma świetną przyszłość rozwojową przed sobą przy boku Macierzy", — te słowa wypowiedziane do przedstawicieli śląskich działkowców przez p. Wiceministra Jastrzębskiego winny być otuchą do nieustannej pracy dla dobra powszechnego i państwowego.

* * *

Górny Śląsk liczy obecnie 86 towarzystw ogrodnictwa działkowego z liczbą 10.000 członków. W ostatnich siedmiu latach działalności zarządu okręgu wzrosła liczba towarzystw i członków **prawie dziesięciokrotnie,** a nowocześnie założone ogrody działkowe na Śląsku **nie ustępują dziś prawie w niczem** ogrodom działkowym w państwach zachodnich.

Grupa śląska uczestników V-go Ogólnopolskiego Kongresu Związku Ogródków Działkowych, odbytego w Poznaniu dnia 24 IX 1935 r.

Bogactwa Abisynji

Wiele się teraz mówi o nieprzebranych bogactwach Abisynji z racji koncesyj, udzielonych przez Negusa Ricketowi, Czetokowi i innym międzynarodowym aferzystom. O ile jednak co do nafty abisyńskiej, na temat której najwięcej narobiono hałasu, panują znaczne wątpliwości, czy rzeczywiście istnieje względnie czy opłaci się ją wydobywać, to jest faktem, że ziemia króla królów zawiera bogactw bez liku, bogactw prawie zupełnie niewyzyskanych, po które teraz Włosi chciwie wyciągają rękę.

Jest w Abisynji wszystko, co potrzeba, by ją zamienić w krainę mlekiem i miodem płynącą. Ziemia bogata i urodzajna prosi się o pieczołowitą rękę człowieka.

W stronę Harrar tarasowato schodzą, zawieszone na zboczach gór, pola uprawne, na których udaje się wszystko za cenę minimalnego wysiłku. Koło Harrar ciągną się lasy cirzew pomarańczowych i bananowych a ziemię użyźnić tu może woda, która ma własności termiczne, a nawet radjoaktywne. Zbiera w okolicach Addis Abeby porastają znów krzewy bawełniane. To drogocenne włókno rośnie tu w dzikim stanie i nie jest zupełnie wyzyskane przez Abisyńczyków ani pod względem kultury bawełny ani jeśli chodzi o wyroby tkackie, które tu sporządzane są sposobem najbardziej prymitywnym.

Lasy Jam-Jam zawierają olbrzymie drzewa, liczące po 300 i 400 lat. W niżej położonych miejscach, u stóp gór, padają one najczęściej pastwą pożarów, a to z tego powodu, że Abisyńczycy tym prymitywnym sposobem zapewnić sobie chcą nawóz przed rozpoczęciem sezonu deszczów.

Prowincje Wolle i Wallaga obfitują znów we wspaniałe bydło, doskonałe owce i rasowe byki, które mogłyby figurować na arenach hiszpańskich. Zwierzęta dostarczają mleka, ale nie pomyślano tam dotąd o wyrobie serów. Koło Kaffy rodzi się obficie kawa, która stąd się, jak wiadomo, wywodzi. Nakoniec dookoła słynnego jeziora Tana ciągną się nieskończone pola uprawne, bowiem Nil niebieski, który stąd wypływa, już tutaj realizuje cuda płodności.

Dla podniesienia kultury rolnej w Abisynji cesarz Haile Selassie próbujący naśladować wzory europejskie, założył w okolicy Addis-Abeby szkołę rolniczą, ale wegetuje ona, jak wszystko w tym kraju.

Oprócz ziemi, która rodzi tak obficie, istnieją w Abisynji bogactwa bardziej namacalne, złoto, platyna, srebro. Złoto widzi się tu na ramionach kobiet i na ich szyjach w postaci małych krzyżów koptyjskich. Piękne muzułmanki z Herreru noszą funty złota na sobie jako ozdoby. W prezencie otrzymuje się w Abisynji garść złota tak, jak w Europie kwiaty.

Niejeden awanturnik europejski przyjeżdżał już do Abisynji w poszukiwaniu złota. Czyniono również próby odnalezienia bajecznych skarbów królowej Saby, które mają się znajdować gdzieś w Gedjamie. Pewien Korsykanin, nazwiskiem Prasso, natrafił na żyłę cennego kruszcu koło Guedo w prowincji Wallaga i przedsięwziął systematyczne wydobywanie złota, wzbogacając się niezmiernie.

Tam również, koło Guedo, znajdują się cesarskie kopalnie złota. Kierują niemi dwaj Niemcy, Bergingenieur Kuenst i prospektor Wilberg. Guenst pobiera 36.000 talarów rocznej pensji (około 80.000 złotych) wynagrodzenie, które usprawiedliwiać muszą rezultaty, ukrywane zresztą i trzymane w ścisłej tajemnicy. *Incz.*

Po „ataku na Katowice"

Inauguracyjna premjera w „Rarytasie".

Katowice przez kilka miesięcy pozbawione teatru rewjowego z radością przyjęły wiadomość o ponownem otwarciu „Rarytasu". Stolica Śląska potrzebuje lekkiej, dobrej rewji, pozbawionej kabaretowej pornografji, a z drugiej strony rewji bez pretensjonalnej „literackości".

I właśnie obecnie produkujący się nowy zespół, może jak żaden dotychczasowy — uderzył we właściwy ton lekkiego, beztroskiego humoru, dobrej muzyki i tańca; ze smakiem, rutyną gradacji ułożony program przekona i zadowoli wszystkich. Widać, że kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach nieprzeciętnego znawcy i smakosza teatru.

A zespół! Nietylko, że bez zarzutu, ale naprawdę zespół wysokiej klasy. Zgrany, pozbawiony szarży, stonowany w każdym szczególe gry, mający odczucie kontaktu z widownią odrazu wziął publiczność bezpośrednością i jaknajlepszem zaprezentowaniem się.

Na czwartkowej premjerze było pełno. Wyposzczeni katowiczanie przybyli tłumnie zobaczyć „co to będzie?" — Nie zawiedli się. Ujęci miłem „expose" Zbigniewa Opolskiego, przekonali się, że jego obietnica nie była gołosłowną, że teatr zrobił wszystko, by zaskarbić sobie sympatję i zadowolenie publiczności.

Na czoło zespołu wybija się talent pieśniarki Juno Gordez; talent naprawdę rzadko spotykany w teatrze rewjowym: Wysoka kultura i muzykalność, głos łączący liryzm z koloraturą jest ciepły i jakżesz miły! Dobra szkoła przebija się w technice oddechu, efektów dynamicznych, w impostacji głosu. Juno Gordez nietylko wzięła głosem. Jej nieprzeciętna uroda i dystynkcja zrobiła swoje: artystka stała się ulubienicą publiczności, która nagradzała wszystkie piosenki hiszpańskie wykonane nadwyraz stylowo—długotrwałemi oklaskami. — Inny kierunek lekkiej muzyki reprezentuje pieśniarka rewjowa Lili Rostańska, która w znakomitej parodji „wielkich gwiazd" dała próbkę pierwszorzędnego talentu; temperament, wdzięk, dyskretne efekty gry — oto walory jej aktorstwa. Również w skeczu p. Rostańska jest znakomita: nie narzuca się, nie szarżuje — jest naprawdę przyjemna. — Nie można pominąć pani Z. Wilczyńskiej i M. Stróżyńskiej. Obie przedstawiły się jaknajlepiej: pierwsza w piosenkach i tańcu — druga w scenach ensemblowych. Obie są ładne i ujmujące.

Artyści nowego „Rarytasu" zaprezentowali się jaknajlepiej; Zbigniew Opolski — kierownik artystyczny i reżyser — jest wytrawnym aktorem. W rolach skeczowych wykazał wielką skalę możliwości scenicznych i prawdziwego talentu. Wyczuwa się w jego grze urodzonego aktora, który nim jest nie z przypadku, lecz z głębokiego umiłowania sceny. — Ulubieńcem katowiczan stał się odrazu, „bezapelacyjnie" pierwszorzędny komik W. Jankowski. Jego piosenki charakterystyczne trzeba, musi się zobaczyć, uśmiać się i wołać „jeszcze!" — Rzęsiste oklaski zbierał L. Rytowski za Valse exentrique, w którym dał się poznać jako bardzo dobry artysta, o wybitnie rozwiniętym poczuciu rytmu. Zespół posiada też doskonałego śpiewaka: J. Granowski rozporządza pięknym i wielkim materjałem głosowym i jako piosenkarz niezawodnie zdobędzie tytuł „gwiazdy" Rarytasu.

Wreszcie duet taneczny Tanagra budził szczery zachwyt za bardzo dobre i pomysłowe ewolucje; zwłaszcza partnerka ma niezwykły wdzięk, urodę i wytworność. „Rarytaski" podobały się i zyskały poklask publiczności za zgranie i dobry taniec. — Muzyka, zwłaszcza pianista — również bardzo dobra.

Podkreślić trzeba cenną inowację; przedstawienie obeszło się bez konferansjerki z wyświechtanymi szmoncesami. Okazało się, że rewja może istnieć bez tej nieznośnej, przymusowej formy efektów, nieraz jakże tanich! — Całe przedstawienie, program i organizacja wywarło jaknajlepsze wrażenie, wystawiło jaknajlepsze świadectwo kierownictwu i pozwala wróżyć miłemu teatrowi długotrwałe, zasłużone powodzenie. (ers).

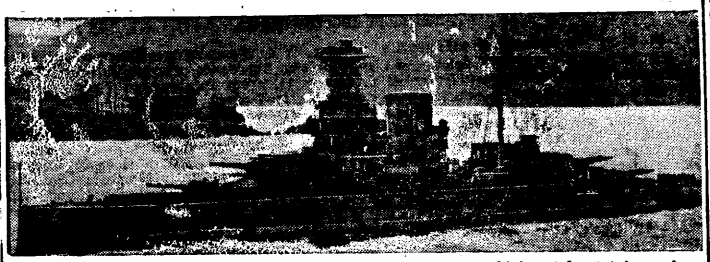

W związku ze wzmacnianiem przez Anglję floty śródziemnomorskiej został ostatnio wysłany do Gibraltaru 33000 tonowy kolos morski „Queen Elizabeth".

TEATR I ESTRADA.

Gwałtu, co się dzieje

Komedja w 3 akt. Aleksandra hr. Fredry.

Dwie sztuki z klasycznego repertuaru polskiego na cztery premjery, jakie mieliśmy w bieżącym sezonie, to stosunek zaszczyt przynoszący naszej Dyrekcji, świadczący o zrozumieniu jej zadania na naszej kresowej placówce kulturalnej. Podziwiać należy niesłabnącą wiarę kierowników sceny naszej w ostateczne zwycięstwo Fredry zwłaszcza, którego niejednokrotnie jeszcze zarówno dyrekcje jak publiczność uważają za „zło konieczne", konieczność kulturalną, katastrofalną jednakowoż dla kasy. Coraz też wystawia się u nas właśnie Fredrę! Słusznie!

Czy ostatni wybór: „Gwałtu, co się dzieje" był sięgnięciem po najwłaściwsze dzieło z bogatej skarbnicy Fredrowskiej? Nie jest ta farsa jednym z czołowych utworów „polskiego Moliera", nie jest jednakże z drugiej strony tym niemal że plagjatem, przeróbką (Marivaux), za jaki uważał je n. p. Lorentowicz. Inna rzecz, że krotochwila ta nie pobudza współczesnego widza do zbyt łatwego, hucznego i niefrasobliwego śmiechu. Owe rządy kobiece w sławetnem mieście Osieku zawstydzają nas raczej niż śmieszą. Fredro utrafił tu, będąc w dużej mierze naśladowcą bliższych aż do najdalszych wzorów (Arystofanes) — głęboko w wielką bolączkę naszego charakteru narodowego, którą tak dowcipnie scharakteryzował Krasicki: „My rządzim światem, a nami kobiety". Bardzo też dowcipnie pisał na ten temat m. i. Boy w swej rozprawie o „Pogance". Dość powiedzieć, że satyra jest niemal aż za ostra i budziła więcej zażenowania niż śmiechu, to zaś w połączeniu z pewnemi trudnościami wczucia się w żywioł dużego nieprawdopodobieństwa i przesady pomysłu i ekscentryczności dzieła — wprowadziło pewną dezorjentację, która zniknęła dopiero pod koniec dzieła, może pod wpływem najlepszej sceny komedji — końcowego uwodzenia trzech amazonek przez urodziwego towarzysza pancernego.

Warunkiem powodzenia inscenizacji dzieł starego repertuaru jest smak w odmłodzeniu takich epok, stylizacja inteligentna, umiejętne prześwietlenie utworu (Boy). Tego naogół dokonał inscenizator chociaż tu i ówdzie przesolił i przejaskrawił parodjowaniem. To samo było z odtwórcami, zdetonowanymi może początkowo trudnością nawiązania kontaktu z widownią. A warunkiem powodzenia komedji tradycyjnej jest m. i., by artyści bawili się sami obok postulatu, by byli artystami doskonałymi. Podobali się może najlepiej p. Winiaszkiewicz, Kostrzewski i pełen fantazji Wasilewski. Panie skazane na ostrą szarżę i pewną trywialność wszystkie grały jak mogły najlepiej. Dekoracja piękna. Powodzenie pewne na prowincji. W. K.

Dr. Irena Turowska

Wśród pamiątek Krakowa

23) (Ciąg dalszy).

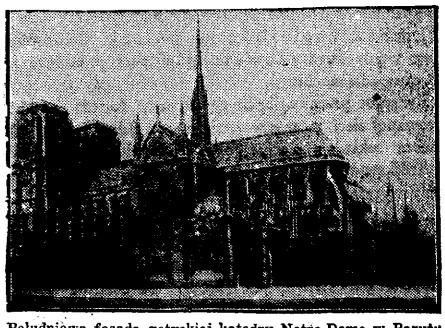

Południowa fasada gotyckiej katedry Notre-Dame w Paryżu. (widoczne łuki odporne).

Wymienione świątynie były pierwowzorami, któremi posługiwano się potem przy planowaniu późniejszych wspaniałych katedr, budowanych w XIII—XV wieku. Z pośród nich wymienić należy katedry francuskie w Laon, Noyon, Reims, Amiens, Notre-Dame w Paryżu, Senlis, katedrę w Beauvais o najbardziej strzelistem wnętrzu prezbiterjum, w Dijon, Rouen, kolegjatę w St. Quentin, kaplicę Sainte Chapelle w Paryżu, w której wyzbycie się zbędnej masy murów, a zastąpienie ich lekką strukturą doszło do szczytowej fazy rozwojowej, gdzie jednolitość i pełnia stylu wyraziły się w sposób najbardziej doskonały, wreszcie katedrę w Bordeaux i Nantes z okresu gotyku płomienistego. Gotyk niemiecki godnie reprezentują: najstarsza katedra w Ratyzbonie, wspaniała katedra w Kolonji, najczystszy wyraz ekspansji ducha francuskiego w Niemczech, katedry w Strassburgu, Fryburgu, Magdeburgu, Norymberdze, Naumburgu, Metzu, Marburgu, Trewirze i Ulm, zaś ceglany gotyk t. zw. k r z y ż a c k i sala rycerska w Malborgu i wiele innych budowli Niemiec północnych. Nieco odmienny w stylu gotyk angielski poszczycić się może takiemi monumentalnemi tumami o olbrzymich rozmiarach, jak katedry w Canterbury, Salisbury, opactwo Westminster w Londynie z kaplicą Henryka VII w Durham, Peterborough, Yorku, oraz późno gotyckiemi katedrami w Gloucester i Wells. Natomiast wpływ gotyku na architekturę kościelną włoską był stosunkowo bardzo słaby i dlatego np. w Rzymie, który posiada przeszło 400 kościołów, jest tylko jeden kościół gotycki Santa Maria sopra Minerva, ale za to piękne katedry istnieją w Sienie, Orvieto, Florencji i Medjolanie, oraz kościół św. Franciszka w Asyżu. Na uwagę zasługują wspaniałe katedry hiszpańskie w Albi, Barcelonie, Segovji, Leon, Burgos, późno-gotycka kolegjata San Gregorio w Valladolid, oraz wspaniała siedmionawowa katedra w Sevilli, która pod względem rozmiarów jest największym kościołem całego świata chrześcijańskiego. Katedra w Ypern w Belgji, tum św. Szczepana w Wiedniu, tum św. Wita w Pradze, kościół w Kutnej Horze w Czechach uzupełniają długą listę świątyń gotyckich, szczególnie rozpowszechnionych w krajach północno-zachodniej Europy.

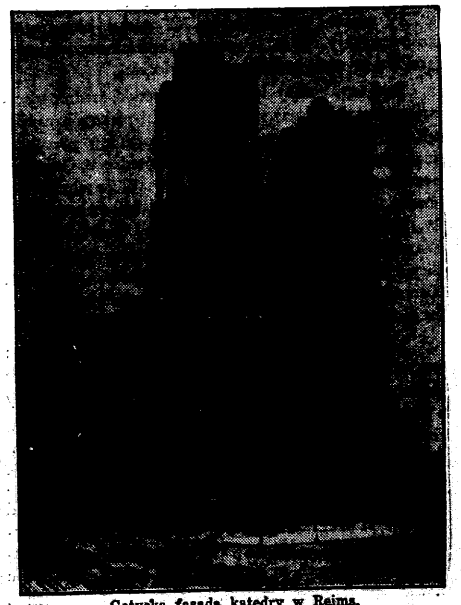

Gotycka fasada katedry w Reims.

(Ciąg dalszy na str. 8-ej)

Granica Indyi, która wiecznie krwawi

W związku z konfliktem włosko-abisyńskim. — Anglicy obawiają się nowych zaburzeń w kraju dzikich i brodatych wojowników

Energiczna kontrakcja Anglii przeciwko wojnie włosko-abisyńskiej podyktowana jest nietylko pobudkami prestiżowemi oraz troską o interesy kolonjalne Wielkiej Brytanji (źródła Nilu, droga do Indyj). Niemałą rolę odgrywa również **obawa, że wojna Włoch z Abisynją, zwłaszcza gdyby Anglja została do niej wciągnięta, wzbudzi w angielskich posiadłościach zamorskich groźne fermenty, które naruszyć mogą prestiż jej, a nawet stan posiadania,** tembardziej, że Włochy nie omieszkałyby uczynić wszystkiego, by te fermenty podsycić.

Do najbardziej czułych punktów imperjum brytyjskiego, gdzie wojna włosko-abisyńska nie przeszłaby bez echa, lużto powodując ruch solidarności ras kolorowych, już też zamieszki i bunty zwrócone bezpośrednio przeciw Anglji, należy **Egipt z jednej strony i Indje z drugiej.**

W tym ostatnim kraju znajduje się jedna prowincja, gdzie groźne zaburzenia mogą każdej chwili wybuchnąć. Są to **okolice Peszawaru, położonego w pobliżu północno-zachodniej granicy Indyj.** Ostatnie doniesienia telegraficzne wspominają zresztą o tem, że z tamtych stron nadchodzą znowu głuche pomruki nadciągającej burzy, skutkiem czego **angielskie władze w Indiach zarządziły wzmocnienie garnizonów w Peszawarze i okolicy.**

Pogotowie dniem i nocą

O blisko dwóch wieków **Anglicy starają się zrealizować pacyfikację tego dzikiego i odludnego zakątku swego ogromnego imperjum. Jednakże ani brutalna polityka, ani umiarkowana stanowczość ani gra dyplomatyczna poszczególnych wicekrólów Indyj nie dały rezultatów.**

Dniem i nocą angielscy żołnierze gurkhowie i highlandersi mają zwrok utkwiony w słynną przełęcz Khyber, w pobliżu której, na zboczach gór i w niezbyt gęstych lasach ukrywa się rojowisko wojowników, dzikich i brodatych, o zapadłych policzkach i obrosłej piersi. Od czasu do czasu wypadają oni ze swoich niedostępnych kryjówek, siejąc pożogę i zniszczenie w urodzajnych, ludnych dolinach i atakując z bezprzykładną, szaloną odwagą angielskie posterunki i twierdze.

Dniem i nocą lotnicy i mechanicy muszą być w pogotowiu przy swoich aparatach, by każdej chwili wystartować i śpieszyć z pomocą jakiejś rabowanej wiosce lub karawanie napadniętej na wąskich i krętych drogach górskich.

Gdy trzeba zdobyć broń...

Droga przez Khyber należy do Anglików, natomiast większość pagórków i gór, które piętrzą się dookoła, są niczyje. Dzicy wojownicy, którzy w nich się ukrywają, żyją w małych ufortyfikowanych wioskach, gdzie nigdy jeszcze nie postała stopa białego człowieka. Mają również porobione zasieki z drutów kolczastych, a na wysokich drzewach lub wieżycach czuwają nieustannie ich straże, strzelając natychmiast, gdy ktokolwiek usiłuje zbliżyć się do ich wiosek.

Od czasu do czasu, gdy rozbójnicze szczepy stają się zanadto napastliwe, eskadra samolotów angielskich zrzuca kilka bomb na ich wioski, które mieszkańcy potrafią odbudować w ciągu tygodnia. Tem niemniej przez kilka tygodni po zbombardowaniu siedzą cicho. Trwa to do chwili, aż im się znów sprzykrzy żywot spokojny, którego nie znoszą ponad wszystko.

Kilka miesięcy temu stali się tak zuchwali, że nocą podkradali się pod szyldwachów hinduskich i wyrywali im karabin z rąk. Wypadki te były tak częste, że Anglicy wydali rozkaz, aby żołnierze przywiązywali sobie karabin łańcuszkiem do ręki. Nie wystarczyło to jednak, by Afrydów powstrzymać od „polowania na karabiny". Nadal kontynuowali swój proceder z tą tylko różnicą, że swoim nożem **odcinali wprost całe ramię szyldwacha, zabierając wraz z karabinem również krwawiące trofeum.**

Obecnie posterunki, strzegące fortec, przywiązują sobie karabin łańcuchem z kłódką do ciała, tak, że Afrydzi, żeby odebrać broń, musieliby poćwiartować żołnierza na dwoje.

Tortury, które są szczytem okrucieństwa

Ci **dzicy górale, żyjący z rozboju i wojny, zdolni są do wszystkiego.** Biada temu, kto dostanie się w ich ręce. Czekają go tortury takie, o jakich nikomu się nie śniło i w porównaniu z któremi bledną najbardziej wymyślne tortury średniowiecza.

Potrafią oni naprz. **człowieka powiesić za płuco.** Odbywa się to w ten sposób, że jakiś Afryda lub Szinwari przywiązuje cienką, ale mocną linkę do kuli swego karabinu. Następnie strzela do ofiary, przyczem kula przechodzi przez jej pierś, pociągając za sobą linkę. Do obydwu jej końców przywiązuje się dłuższy sznur i w ten sposób wiesza się przez płuco człowieka, którego **agonja trwa często godzinę i dłużej.**

Innym rodzajem tortur, stosowanym przez Afrydów, **to oskalpowanie kogoś żywcem.** Wystarczy zresztą obedrzeć kogoś ze skóry na biodrach, jak oni to robią, by reszta ciała formalnie się rozpadła, przyprawiając ofiarę o długą i okropną agonję.

Nikomu również nie przyszłoby na myśl, że **można wyrwać serce człowieka dla zadania mu straszliwych męczarni przedśmiertnych.** Do tego celu używają Afrydzi czegoś w rodzaju **harpuna,** który sporządzają sobie z kawałka żelaza i z drzewa. Na ulicach Peszawaru przekupnie **sprzedają widokówki przedstawiające okropnie zmasakrowane trupy** tych jeńców, którzy wpadli w ręce koczowniczych szczepów afgańskich i zginęli od zadanych im tortur.

Giaffar Chan

Wodzem tych szczepów, zarówno jak i przywódcą religijnym i prorokiem był przez długi czas **Giaffar Chan,** który jednego razu obległ nawet Peszawar. Mówią o nim, że ilekroć zechciał, potrafił **zmobilizować 20 tysięcy wojowników i wystarczyło jedno jego słowo, aby szczepy afgańskie wtargnęły do Indyj.**

Krążą o nim różne wieści, w których trudno odróżnić, co jest prawdą, a co legendą. Opowiadają, że mówił biegle po angielsku, umiał czytać i pisać, walczył jak lew i **był najlepszym strzelcem,** jakiego można było znaleźć na pograniczu Indyj i Afganistanu. **Odznaczał się przytem niesłychanem okrucieństwem i własnoręcznie wyłupywał oczy pojmanym jeńcom lub swoim wrogom.**

Przed kilku laty bandy Giaffara Chana zostały pobite przez Anglików pod Peszawarem. Od tego czasu znikł on z horyzontu. Jedynie kupcy wędrowni, którzy przybywają z Afganistanu lub Persji, opowiadają, że **spotykają i widują fanatycznego proroka, który przygotowuje się podobno do proklamowania w odpowiednim mmencie wojny świętej przeciwko Anglikom.**

Jednakże w okolicy Khyber od dłuższego czasu już nikt go nie widział i jak **przypuszczają, albo zginął w bitwie pod Peszawarem albo dostał się w ręce Anglików i został przez nich rozstrzelany. Gdyby tak było w istocie, odpadł by groźny wróg Anglji, ale wojownicze szczepy Afrydów nie przestały być wiecznem niebezpieczeństwem, wypatrując każdego momentu osłabienia czujności angielskiej na drodze przez Khyber, by wtargnąć do Indyj.** Incz.

Spełnijmy swój obowiązek

Już rozpoczął się tydzień propagandy Towarzystwa Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Za fundusze zebrane w ubiegłym roku, na cele szkoły powszechnej Komitet Okręgowy w Katowicach zakupił 33 000 podręczników dla najbiedniejszej dziatwy szkół powszechnych naszego Województwa.

I teraz nie skąpmy na ten cel datków.

Przypomnijmy sobie, że zaczęliśmy budować państwo w warunkach bardzo trudnych, zwarłszy zaś, że świetny rozwój naszego życia gospodarczego zahamowany został przez kryzys, z którym zmagamy się bez przerwy — dodziemy do wniosku, że państwo nie może dziś dać szkołom tego uposażenia, jakieby dać pragnęło. W naszem Województwie nie jest wprawdzie najgorzej, bo corocznie buduje się nowe szkoły za pieniądze wojewódzkie, ale tym szkołom potrzeba przecie książek, map, obrazów, pracowni i wielu innych pomocy naukowych. Pamiętajmy i o tem, że tu na Śląsku szczególniej dbać należy o to, by polskie dziecko miało polską książkę i takie warunki pracy w szkole, by mogło się wykształcić na rozumnego i prawego obywatela Państwa Polskiego. Odmówmy sobie jakiejś drobnej przyjemności, a za tych kilkadziesiąt groszy miesięcznie można stać się członkiem Towarzystwa Budowy Publicznych szkół Powszechnych. A jeśli i na to nawet nie stać kogoś, to niechaj odda na ten cel bodaj skromny datek, na jaki kogo stać. Z tych skromnych datków urośnie suma, z której dla dziatwy śląskiej zakupić się ma w tym roku szkolnym blisko 400 kompletów książek dla poszczególnych szkół, a nadto serję książeczek, traktujących o Śląsku

W tygodniu propagandy Towarzystwa Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, który odbywa się od 2—9 października, spełnij swój obowiązek wobec szkoły i zachęć innych, by szli za Twoim przykładem. Wdzięczna ci za to będzie szkoła i wdzięcznem ci będzie dziecko, które jest przyszłością Narodu.

Krawiec z Wilna pułkownikiem armji abisyńskiej

W paryskich dziennikach czytamy ciekawą historję o dowódcy jednego z pułków abisyńskich, b. krawcu z Wilna, Abramie Zagrowskim. Po śmierci ojca Abram, który był czeladnikiem w jego warsztacie, wyjechał z Wilna do Paryża. Stamtąd udał się do Marsylji i zaciągnął się do Legji Cudzoziemskiej. W roku 1931 dostał się do niewoli Beduinów. Tam zachorował na malarję, a po wyzdrowieniu uciekł z niewoli i dostał do Abisynii.

Straż graniczna abisyńska zaopiekowała się uciekinierem, ponieważ oficer dowodzący oddziałem był także żydem On to zaproponował naszemu Abramowi wstąpienie do armji abisyńskiej.

Pnąc się szybko po szczeblach hierarchji wojskowej, Abram Zagrowski został w roku 1934 pułkownikiem i obecnie szkoli swój pułk do walki z Włochami.

130 Chińczyków zginęło na płonącym statku

CANTON. Na rzece Canton pod Tung-Kwang wybuchł pożar na statku motorowym „Sen-Sen". Zginęło przeszło 130 Chińczyków, w tej liczbie 25 artystek.

Fabrykanci kwitów

Z sali sądu chorzowskiego.

Chorzów, 5 października.

Jan Czerwonka i Augustyn Śpiewok z Chorzowa pełni pomysłów postanowili urządzić sobie tanim kosztem kolację zakrapianą wódką. Ponieważ brakło im masła, postanowili je zdobyć w łatwy sposób. Obaj podrobili w dniu 31 stycznia rb. kwit upoważniający do wydania 5 kg masła na rachunek niejakiego Depty ze składu Liczniarskiej i zjawili się z falsyfikatem w składzie Liczniarskiej, gdzie otrzymali 5 kg. masła. Kiedy na 1 lutego przy uregulowaniu rachunku Depcie przedłożono kwit na zapłacenie 5 kg. masła, które rzekomo pobrał, ten zwrócił się o pomoc do policji. Wszczęto dochodzenia i wkrótce natrafiono na ślady oszustów. W dniu wczorajszym Czerwionka i Śpiewok stanęli na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego i w wyniku rozprawy obydwaj zostali skazani na 7 miesięcy więzienia.

Sąd Okręgowy w Chorzowie rozpatrywał sprawę Franciszka Bechalika z Piotrowic, który w roku 1933 podrobił dwa kwity Towarzystwa Ubezpieczeń „Wiktorji" i na ich podstawie wyłudził od Alojzego Mrozka z Chorzowa 100 zł. Jak wynikało z rozprawy Buchalik zjawił się u Mrozka i oświadczył, że jest uprawniony do pobrania 100 zł. Mrozek nie przeczuwając nadużycia, dał 100 zł. W wyniku rozprawy oszust został ukarany 7 miesięcznem więzieniem.

Przyniesiony przez zakony żebracze Franciszkanów i Dominikanów czysty gotyk pojawił się w Polsce w XIV wieku i trwa do końca XV wieku, jako chętnie stosowany styl w budownictwie kościelnem i wzorującej się na niem architekturze świeckiej.

Styl ten, będący kwintesencją sztuki średniowiecznej, pozostawił u nas wiele trwałych i pięknych pamiątek, by wymienić jeno, z pośród kościołów gotyckich znajdujących się poza Krakowem: katedrę w Gnieźnie, prezbiterjum katedry i kościół św. Wojciecha w Poznaniu, katedrę w Włocławku, k. św. Mikołaja w Łomży, kaplicę św. Jadwigi w Trzebnicy, k. N. M. P. w Warszawie, kościół św. Anny w Wilnie, kolegiatę w Wiślicy, kościoły w Staniątkach, Zawichoście, Nowym Korczynie, St. i N. Sączu, Kaliszu, Kuszelowie, Chybicach, Stopnicy, Skotnikach i t. d.

Następujące znamiona charakteryzują styl gotycki: wszystkie części budowli są harmonijnie i organicznie ze sobą zestrojone w jednolity, doskonały system konstrukcyjny. W planie zachowany jest podłużny układ bazylikowy t. zn., że nawy boczne, których może być dwie, cztery lub sześć, są niższe od nawy głównej i mają własne okna; zaś w okresie gotyku późnego znajduje także zastosowanie układ halowy, przy którym nawy boczne są tej samej wysokości, co nawa główna. Nawy boczne okrążają czasem wokoło prezbiterjum w postaci t. zw. ambitu z wieńcem kaplic bocznych. Orjentowane na wschód

Gotycka katedra w Kolonii.

prezbiterjum ma kształt wydłużonego prostokątu zakończonego albo prostokątną, albo częściej wielokątną absydą. Fasada zachodnia posiada dwie wieże i trzy portale. Najgłówniejszą część konstrukcji stanowi sklepienie o rozmaitej formie, którego istotnym składnikiem jest kamienne żebrowanie, na którem wspiera się i równomiernie rozkłada ciężar wypełniającego wolne przestrzenie materjału t. zw. wysklepek, żagielków lub połaci. Żebrowanie jest wtedy krzyżowem, gdy żebra przecinają się prostopadle na krzyż, siatkowem, gdy występuje cały splot przecinających się żeber w formie skomplikowanej sieci geometrycznej, gwiaździstem, gdy żebra układają się w formie gwiazdy z romboidów i trójkątów, palmowem i wachlarzowem, gdy wyrastają z filarów w formie liści palmowych i sęków, stalaktytowem, gdy żebra opadają ku dołowi lejkowato; tylko t. zw. sklepienie kryształowe z wysklepkami wydrążonemi w formie ostrosłupów pozbawione jest żeber. Te ostatnie wymienione sposoby żebrowania pojawiają się w późnym gotyku. Żebra sklepienne łączą się wzajemnie ze sobą przy pomocy zworników, tj. masywnych bloków kamiennych, odgrywających w konstrukcji rolę kluczów spajających części w całość.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości bieżące.

Sobota 5 października

Dziś: Placyda m.
Jutro: Brunona w.
Wschód słońca: 5,49
Zachód słońca: 17,14.

(—) Powrót Pana Wojewody.
Wojewoda Śląski dr. Michał Grażyński powrócił z Warszawy i objął urzędowanie.

(—) Niedzielny dyżur lekarski
z ramienia Ogólno-Miejscowej Kasy Chorych na miasto Katowice w niedzielę 6 bm pełnią pp.: dr. Barański Katowice ul. Województwa 28 oraz dr. Bonlarczyk Katowice ul. Kościuszki 23.

(—) Komunikat harcerski.
Komendant Chorągwi Harcerzy wzywa wszystkich instruktorów i starszych harcerzy, by wzięli udział wespół z katowickim hufcem harcerzy w manifestacji narodowej w niedzielę 6 bm. w Katowicach, na Rynku. Zbiórka w mundurowaniu o godz. 11,30 przed lokalem świetlica harcerzy przy pl. Wolności, 12a.

(—) Nowa agencja pocztowa w Katowicach.
Dla wygody publiczności korzystającej z usług poczty, Dyrekcja uruchomiła z dniem 1 października br. jeszcze jedną na terenie miasta Katowic placówkę pocztową, a mianowicie agencję pocztowo-telegraficzną „Katowice 8". Agencja ta mieści się przy placu Rostka 2 i jest czynna w dni powszednie w dziale nadawczym usługi pocztowej, telegraficznej i telefonicznej od godzinach od 8-12 i od 15-18.

(—) Wydawanie naturalij.
Komunalny Urząd Pośrednictwa Pracy m. Katowice komunikuje, że wydawanie naturalij na miesiąc październik będzie się odbywało od 20 — 25 bm. w porządku alfabetycznym. Wypłata zapomóg komitetowych za miesiąc październik odbędzie się 28 i 29 bm. i dla bezrobotnych fizycznych, zaś dla bezrobotnych umysłowych 30 bm. Wypłata zapomóg komitetowych nastąpi tylko dla tych bezrobotnych, którzy udowodnią fakt odpracowania zapomóg do miesiąca października br. włącznie. Reklamacje odbędą się od dnia 28 — 30 października br. Wydawanie kart obiadowych dla nieżonatych pobierających zasiłki komitetowe nastąpi w dniach 30 października — 2 listopada br.

(—) Egzamin na pomocników ogrodniczych.
Dnia 1 bm. egzaminowano w biurach Śl. Izby Rolniczej 14 uczni ogrodniczych. Z wynikiem bardzo dobrym zdali uczniowie Józef Ewald, Katowice Lotar Scherner, Pszczyna, Paweł Gielowski, Ruda, Alfred Kamyczek, Rybnik, Alfred Popański, Siemianowice. Z wynikiem dobrym: Hubert Otoń, Kłotski, Katowice, Wilhelm Kuoka, Wełnowiec, Alfred Franosz, Siemianowice. Wyniki dostateczne otrzymali: Paweł Karówska Gorzyce, Alions Juzek Gorzyce, Feliks Karol Wieczorek Katowice, Norbert Kleinert Brzeziny Śląskie.

(—) Wielka wystawa obrazów na „Jesiennych Wygodnach Targowych" w Katowicach.
Cieszyca się coraz większą frekwencją wielka wystawa obrazów i rzeźb Grupy Śląskich Artystów Plastyków z prof. Stanisławem Ligoniem, Adamem Pounschem, Pawłem Steilerem Czesławem Kuryatto na czele, — oraz Zespołu Polskich Artystów Malarzy z Apolonjuszem Sędzierskim, Zofją Stankiewiczówną, Stefanem Filipkiewiczem, Tadeuszem Cieślewskim i Stanisławem Bagieńskim na czele, na terenie „Jesiennych Tygodni Targowych" w Katowicach stanowi prawdziwą atrakcję. Kilkaset ciekawych, nawskroś oryginalnych, przeważnie kompozycyjnych dzieł sztuki plastycznej o tematach, formach i technikach różnorodnych — budzi ogólne zainteresowanie wśród licznie zwiedzającej publiczności, a zwłaszcza młodzieży szkolnej, która od dni kilka zwiedza wystawę.

(—) Powstanie pożytecznej placówki gospodarczej.
W dniu dzisiejszym odbędzie się piękna uroczystość poświęcenia i otwarcia Spółdzielni Pracy „Strój" absolwentek Szkoły Zawodowej Tow. Polek w Katowicach przy ul. Mickiewicza 6 o godz. 10,30. Wspomnianą uroczystość poprzedzi Msza św. odprawiona przez ks. prof. St. Cynara w kościele Garnizonowym. W uroczystym akcie otwarcia uczestniczyć będą przedstawiciele miejscowych władz. Do faktu otwarcia Spółdzielni Pracy przywiązuje społeczeństwo miejscowe dużą wagę, to też pod adresem Zarządu Spółdzielni napływają życzenia jak najlepszego rozwoju tej pożytecznej placówki.

(—) Apel „Caritasu".
Setki bezrobotnych, bliźnich naszych jest bez chleba, obuwia, odzieży, bez schronienia, bez leczenia. W imieniu tych nieszczęśliwych zwraca się Caritas z gorącym apelem do serc litościwych o przyjście im z pomocą. Każdy powinien wziąć udział w walce z ogromem nędzy i cierpień, które widzimy na własne oczy. Kto jeszcze nie należy do grona członków „Caritasu" niechaj zapisze się jeszcze dzisiaj. Jedna złotówka miesięcznie z pewnością nikogo nie zrujnuje, a zebrane złotówki razem wziąwszy, przyczynią się znacznie do ulżenia niedoli. Zgłoszenia i wszelkie ofiary: pieniężne, w naturze (środki żywnościowe, odzież) można składać w sekretariacie Caritasu przy ul. Krasińskiego 5. Telefon 252-36 — PKO. 300 115.

Fala protestów przeciw niekulturalnym metodom

jakie władze czeskie stosują do żywiołu polskiego za Olzą, rozszerza się i codzień dochodzą nas wieści o masowych zebraniach protestacyjnych z terenu województwa. Wszędzie uczestnicy manifestacyj w słowach pełnych goryczy i oburzenia uchwalają protesty, wzywając w nich ciemiężonych rodaków za Olzą do wytrwania, władze zaś nasze do interwencji na rzecz gnębionych Polaków.

Ostatnio odbyły się zebrania, poświęcone niedoli naszych braci pod rządami czeskiemi w Zrzeszeniu urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach, Rada Drużynowych Hufca Harcerzy w Siemianowicach uchwaliła również protest: zebrania manifestacyjne odbyły się dalej w Nowej Wsi przy udziale 3 000 uczestników, w Chorzowie (młodzież akademicka), Piekarach Śl., Orzegowie, Brzozowicach, Bieruniu Starym, Murckach, Kolonji Boera, Smardzowicach, Łaziskach, pod Wodzisławiem, Koszęcinie oraz w Aleksandrowicach.

Odezwa do powstańców Wielkich Katowic i okolicy

Zarząd Powiatowy Związku Powstańców Śl. na powiat katowicki wspólnie z innemi organizacjami polskiemi urządza w niedzielę, dnia 6 października rb. o godz. 12 w południe na rynku w Katowicach

manifestację przeciwczeską.

W dniu 6 października powstańcy zaprotestują wobec opinii cywilizowanego świata przeciw terorowi i gwałtowi, stosowanego przez Czechów wobec ludności polskiej, zamieszkującej na ziemi polskiej za Olzą

Jako przedstawiciele ziemi śląskiej, nie możemy dłużej obojętnie patrzeć na maltretowanie naszych braci za kordonem czeskim, dokonywanem z całym cynizmem przez państwo, chełpiące się swoimi ideałami demokratycznemi.

Mimo perfidnej polityki, odgranej przez naszego sąsiada słowiańskiego w latach 1918—1920 gotowiśmy byli współżyć z narodem czeskim i szukać na drodze przyjacielskiej rozwiązania wszystkich trudności. Stwierdzić jednak musimy, że wszelkie wysiłki w tym kierunku poszły na marne, że wyciąganie bratniej ręki do zgody potraktowano jako dowód słabości polskiej. **Czas skończyć z polityką papierowych protestów i manifestacyj.** Czas zedrzeć maskę obłudy z fałszywie nazewnątrz reklamowanej demokracji czeskiej.

Wybryków czeskich dłużej tolerować nie będziemy.

Manifestacja niedzielna niech będzie dla Czechów pierwszem ostrzeżeniem

Grupy miejscowe Wielkich Katowic jak również bliżej położone grupy powiatu katowickiego stawią się w komplecie wraz ze sztandarami o godz. 11,30 przed lokalem Zarządu Powiatowego przy ul. Stawowej.

Za Zarząd Powiatowy Zw. Powstańców Śląskich na powiat katowicki:

(—) Fr. Feige, prezes. (—) M. Kopiec, sekr.

Wydalony po 42 latach

Cieszyn, 5 października.

Znowu mamy do zanotowania fakt wydalenia obywatela polskiego z Czechosłowacji, o tyle niesłychany, że wydalony **Dymitr Barabach**, ur. w roku 1879 w Horośnicy pow. Mościska, **od 42 lat bez przerwy mieszkał w Czechosłowacji.** Pracował jużto na roli już też w fabryce, ciężarem nikomu nie był. Tam się ożenił i wychował 6-cioro dzieci, które również pracują. Karany nigdy nie był. Paszport ma ważny do **25. VII. 1937 r.**, nie miał jednak wizy pobytowej, z czego skorzystały władze czeskie i wydaliły go szupasem z całą rodziną do Cieszyna. Rzeczy zostały w Czechosłowacji.

Wypadek kolejowy na stacji Wilkowice-Bystra

W dniu wczorajszym zdążający z Bielska do Zwardonia o godz. 12.40 pociąg osobowy nr. 2125 wykoleił się przy wjeździe na stację kolejową Wilkowice-Bystra, przyczem lokomotywa i trzy wagony wyskoczyły z szyn.

Wypadek nastąpił spowodu rozkręcenia się łącznicy zwrotnic. Natychmiast po wypadku przybył na miejsce pociąg ratunkowy z Bielska z insp. Ślusarczykiem, inż. Wodzińskim oraz nacz. parowozowni na czele. Z Dyrekcji Krakowskiej przyjechała do Wilkowic-Bystrej **specjalna komisja**, która niezwłocznie przystąpiła do badania przyczyn katastrofy.

Według dotychczasowych wyników śledztwa, bezpośrednimi **sprawcami są zwrotniczy i personel stacyjny**, którzy zaniedbywali kontrolę nad zwrotnicami. Wskutek katastrofy **ruch na linji został przerwany**, pasażerowie zaś musieli się przesiadać. **Szczęśliwym zbiegiem okoliczności katastrofa nie pociągnęła za sobą żadnego wypadku w ludziach.**

Ciągle dzieci ofiarami wypadków samochodowych

Nie dawniej, jak przedwczoraj pisaliśmy o straszliwej śmierci 4-letniej dziewczynki w Załężu, która odrzucona wachlarzem samochodu, uderzyła głową o drzewo i poniosła śmierć na miejscu.

Dziś znowu przychodzi nam zanotować analogiczny wypadek, jaki wydarzył się w ubiegły czwartek rano na ul. Krakowskiej w Katowicach.

Ulicą ta przejeżdżał samochód osobowy Śl. 2635, kierowany przez Adolfa Cetnarowicza. W pewnej chwili z jezdni wyrwała się 5-letnia Gertruda Bulówna z Zawodzia z zamiarem przebiegnięcia jezdni. Dziecko dostało się wprost pod koła pędzącego samochodu i doznało złamania ręki oraz bardzo silnych okaleczeń głowy, tak, że przewieziono je w stanie groźnym do szpitala miejskiego.

Częstość wypadków samochodowych, których ofiarami są dzieci, przybrała ostatniemi czasy na Śląsku formę wprost epidemiczną. Kroniki policyjne niemal codziennie notują te nieszczęścia. Niewiadomo tylko, gdzie należy szukać przyczyny: czy w nienależytym dozorze domowym, opieką nad dzieckiem, czy w nieprzepisowej, zbyt szybkiej i nieostrożnej jeździe automobilistów. Władze powinny wytoczyć energiczną walkę tej nowej plądze miast Śląska.

(—) Z Walnego zebrania Okręgu Śląskiego Polskiego Białego Krzyża.
Dnia 30 września br. odbyło się w Katowicach Walne zebranie Tow. Polskiego Białego Krzyża, w którem wzięli udział delegaci wszystkich Kół należących do Okręgu Śląskiego. Zebranie zaszczycił swoją obecnością gen. dr. Józef Zając wraz z licznem gronem reprezentantów korpusu oficerskiego. Zebraniu przewodniczył Marszałek Sejmu Śląskiego p. Karol Grzesik. Walne zebranie po wysłuchaniu sprawozdań rocznych, zatwierdziło roczne zamknięcie rachunków, uchwalając absolutorjum oraz budżet na rok następny. Towarzystwo liczy 1234 członków, prowadziło w roku ubiegłym 52 kursy nauczania dla 1,615 żołnierzy o 3,031 godzinach wykładów. Prelegenci wypowiedzieli 116 odczytów z udziałem około 12,000 słuchaczy. Towarzystwo prowadziło 14 bibljotek żołnierskich o 6,800 książkach oraz 15 świetlic. Suma wydatków na cele opieki nad żołnierzem wynosiła w roku sprawozdawczym 44,331 złotych. Pod koniec zebrania zabrał głos gen. dr Józef Zając, wyrażając uznanie dla pracy i organizacji Polskiego Białego Krzyża, składając imieniem Wojska podziękowane Zarządom Kół P. B. K. władzom nauczycielskim oraz społeczeństwu śląskiemu, które coraz to szczodrzej wspomaga cele P. B. K.

(—) Poświęcenie sztandaru Wojskowej Straży Kolejowej.
Związek byłych uczestników Wojskowej Straży Kolejowej R. P. 1918-1921 r. urządza dn. 6 bm. uroczystość poświęcenia sztandaru W. S. K. Uroczystość rozpocznie się zbiórką o godz. 10,30 na placu przed dworcem kolejowym. O godz. 11,30 odbędzie się nabożeństwo w kościele garnizonowym w Katowicach oraz poświęcenie sztandaru. Akademja rozpocznie się o godz. 14 w Domu Oświatowym przy ul. Francuskiej.

„Nieco droższe ale... Philips"
powiedział pan Władysław do swej małżonki pokazując nowonabyty odbiornik Philipsa 44 A model 1936 r.

(—) Kursy radjotechniczne.
Ruchliwy Klub Radjotechniczny w Katowicach, czyniąc zadość z różnych stron wyrażonemu życzeniu, organizuje w czasie od 15 bm. do 31 grudnia br. dwa kursy radjotechniczne, przeznaczone dla początkujących: 1) Kurs telegrafowania znakami Morse'a. Wykłady i ćwiczenia odbywać się będą 2 razy tygodniowo wieczorami w Katowicach. Opłata za cały kurs wynosi dla członków Klubu 4 zł. dla niecz łonków 10 zł. Ponadto każdy uczestnik winien na ćwiczenia przynosić słuchawki radjowe. 2) Kurs budowy odbiorników radjowych. W trakcie tego kursu, na który złoży się część teoretyczna i praktyczna zbudowany zostanie 2-lampowy nowoczesny odbiornik z części i materjałów klubowych, przyczem, uczestnicy mogą takiż odbiornik równocześnie budować z własnych materjałów. Wykłady odbywać się również będą wieczorami 2 razy tygodniowo: Członkowie Klubu opłacają za kurs 5 zł. niecz łonkowie 15 zł. (piętnaście). Zgłoszenia na oba kursy nadsyłać można do dnia 12 bm. listownie pod adresem „Klubu Radjotechnicznego w Katowicach, ul. Mielęckiego 1", lub zgłaszać się tamże osobiście w dnie powszednie od godz. 10 — 11. Przy zgłoszeniu należy uiścić całą opłatę za kurs. Każdy z wymienionych obu kursów rozpocznie się przy udziale minimum 10 osób. W razie niedojścia kursu do skutku wpłacone kwoty zostaną w całości zwrócone.

(—) Wydawanie naturalij za miesiąc październik br.
Dnia 10 października br. bezr. A—G dzieln. 1 i 2, dnia 11 A—G 3 i 4, 14 H—L 1 i 2, 15 H—L 3 i 4, 17 umysłowi 1, 2, 3, i 4, 18 M—R 1 i 2. 21 M—R 3 i 4, 22 S—Z 1 i 2, 24 S—Z 3 i 4, 25 wydawanie dodatkowe. 2) Wypłata zapomóg komitetowych za miesiąc październik br. Dnia 28 października br bezr. fizyczni na lit. A—G od godz. 8—10 28 paźdz. bezr. fiz. na lit. H—L — 10—12. 29 —M—R — 8—10, 29 — S—Z — 10—12. Wypłaty odbędą się dla dzielnicy I i II w ratuszu dz. II dla dzielnicy 3 i 4 w ratuszu dz. III. Dnia 30 października br. bezr. umysłowi od godz. 9—10 w ratuszu dz. II.

(—) Okradziona w kinie.
Onegdaj wieczorem skradziono w kinie „Rialto" w Katowicach, na szkodę Wiktorji Oska z Katowic, ul. Plebiscytowa 29, torebkę damską zawierającą około 25 zł., złoty zegarek damski, kartę cyrkulacyjną, papiery osobiste i inne rzeczy wartości 200 zł.

(—) Kradzież mieszkaniowa.
W ub. środę nieznani dotychczas sprawcy weszli przy pomocy podrobionych kluczy do mieszkania magazyniera Szwarca w Katowicach, przy ul. Krakowskiej 9 i skradli większą ilość garderoby męskiej, bielizny i różnych przedmiotów łącznej wartości 1,200 zł. Sprawcy po dokonanej kradzieży, niezauważeni przez nikogo, zbiegli w niewiadomym kierunku.

Z Katowickiego

(K) Kradzież w czasie snu domowników.
W nocy na ub. czwartek w czasie snu domowników, wszedł nieznany sprawca przez otwarte okienko w ustępie do mieszkania Pawła Przywary w Michałkowicach, przy ul. Limanowskiego 17 i skradł na szkodę jego syna Jerzego większą ilość garderoby łącznej wartości około 200 zł. Sprawca po dokonanej kradzieży, niezauważony przez nikogo, zbiegł tą samą drogą w niewiadomym kierunku. Policja czyni dochodzenia, by ustalić sprawę kradzieży.

Z Siemianowic

(Si) Kartofle dla biednych.
Magistrat ogłasza rejestrację wszystkich biednych na terenie miasta, mających otrzymać kartofle na zimę. Reflektanci mają się zgłaszać codziennie w Magistracie.

(Si) Nowy zarząd „Ogniska"
ZHP. został wybrany przy licznym udziale członków. Prezesem jest p. kier Wójcik, przewodniczącym sekcji organizacyjnej p. Majeran, przew. sekcji szkoln. pow. p. kier. Mróz, przew. Wydziału Pracy Społecznej p. Dytkiewicz, przewodniczącym Wydziału Finansowego p. Jabłoński

(Si) Uroczystość ślubowania
koła Związku Rezerwistów i Rodziny Rezerwistów wypadła okazale. Po ślubowaniu orkiestra odegrała hymn państwowy i pierwszą brygadę.

(Si) Harce rowerzystów.
Mieszkańcy ul. Mickiewicza są codziennie świadkami harców rowerzystów, którzy swą dziką jazdą zagrażają bezpieczeństwu publicznemu. Swawoli tej miarodajne czynniki położyć winny kres.

(Si) Kradzież nikczemna.
Onegdaj nieznani sprawcy skradli na szkodę Magistratu trzy nakrycia kanalizacyjne.

Z Mysłowic

(M) Posiedzenie Rady Miejskiej m. Mysłowic odbędzie się w dniu 10 bm.

(M) Wykończenie toru kol. Mysłowice — Janów.

W tych dniach zostanie do użytku oddany wykończony tor kolejowy Mysłowice — Janów.

(M) Wyjazd emigrantów do Francji.

W dniu wczorajszym wyjechało do Francji 30 robotników na roboty do kopalni

(M) Skutki jazdy rowerowej w alei Promenada.

W dniu wczorajszym w alei Promenada wydarzył się wypadek najechania rowerzysty nieustalonego nazwiska na bawiące się dziecko Trzeba zwrócić uwagę, że jazda rowerowa w alei jest wzbroniona. Wskazanem byłoby, aby Magistrat wydał ostrzejsze rozporządzenie, a winnych surowo ukarał. Nieszczęśliwe bowiem wypadki w alei zdarzają się dość często.

Z Chorzowa

(=) Kursy gotowania oraz kroju i szycia.

Zarząd Okręgowy Tow. Polek w Chorzowie ul. Jagiellońska 6 I p. przystępuje do organizowania kursów gospodarstwa domowego oraz kroju i szycia. Otwarcie kursu kroju i szycia nastąpi 1 listopada br. w lokalu Zarządu Okręgowego. Wpisy na kursy przyjmuje codziennie sekretarjat Zarządu w godzinach od 9—15-tej.

(=) Nowy kurs stenografji

dla początkujących według systemu S. S. Balczyńskiej, rozpocznie się w piątek, dnia 11 bm. o godz. 19 w szkole 12, przy ul. Katowickiej 22, pokój 7. Zgłoszenia przyjmuje się w środy i piątki w tym samym lokalu od 19 do 21.

Z Świętochłowickiego

(Ś) Zatrucie skażonym spirytusem.

Onegdaj popołudniu na ul. Pocztowej w Siemianowicach, zaniemógł nagle 75-letni Jan Romański, zam. w Siemianowicach, przy ul. Kopfantego 2, którego pogotowiem ratunkowem przewieziono do miejscowego szpitala Sp. Braciej. Przy badaniu stwierdzono, że zasłabnięcie nastąpiło wskutek wypicia spirytusu skażonego

Poprawa w przemyśle

W okręgu przemysłowym chorzowskim i świętochłowickim zaznaczyła się we wrześniu dość znaczna stosunkowo poprawa w górnictwie i hutnictwie. Większość kopalń i hut, w których w sierpniu robotnicy pracowali od trzech do pięciu dni w tygodniu wprowadziła we wrześniu pracę na sześć dniówek.

(Ś) Poskromienie awanturnika.

Onegdaj znany awanturnik w Brzozowicach-Kamieniu niej. Woś nie chciał pozwolić wstąpić do domu, w którym mieszkał, Hipolitowi Hatce, grożąc mu zabiciem, Hatka doniósł o tem policji i na miejsce udał się st. posterunkowy, by stwierdzić stan faktyczny. Na widok policjanta Woś rzucił się na niego, usiłując go rozbroić, przyczem powalił go na ziemię. W czasie szamotania się z awanturnikiem, posterunkowy oddał strzał, raniąc go w nogę. Ubezwładnionego Wosia odwieziono po opatrzeniu rany do więzienia sądowego.

Z Pszczyńskiego

(P) Rokowania o tańszy prąd w Bieruniu Starym.

Miasto Bieruń Stary pobierało dotychczas prąd z Zakładów „Elektro" w Łaziskach. Cena prądu skalkulowana była zbyt drogo. Obecnie magistrat prowadzi z elektrownią układy o zawarcie nowej umowy. Obywatele miasta apelują tą drogą do Magistratu i Rady miejskiej, ażeby przy ustaleniu nowego kontraktu starali się o uzyskanie conajmniej 50 procentowej obniżki. Przyczyni się to bowiem niewątpliwie do wzmożenia konsumpcji prądu, a tem samem i Zakłady „Elektro" uzyskają większe dochody.

(P) Placówka Związku Peowiaków w Piotrowicach Śl.

odbyła onegdaj swe zebranie miesięczne pod przewodnictwem Komendanta p. Biczyski, który referował aktualne sprawy organizacyjne i gospodarcze. Następnie wygłosił p. Wrazidło referat. Pod koniec zebrania uchwalili zebrani wziąć gremjalny udział w poświęceniu sztandaru Towarzystwa Polek w Piotrowicach Śl. 6 b. m. oraz urządzić w br. gwiazdkę dla członków i rodzin.

Z Rybnickiego

(R) Repertuar kin.

Kino Apollo: Polski film, „Panienka z poste-restante", oraz „Powrót Frankensteina".
Kino Pałac „Szkarłatny kwiat".
Kino Helios: „Marzące usta" i „Parada rezerwistów" polski film.

(R) Z Polskiego Związku Zachodniego w Przyszowicach.

Ostatnio odbyło się na sali p. Widucha zebranie miesięczne Koła P. Z. Z. Referat na temat „Zatarg z Gdańskiem" wygłosił sekretarz generalny Okręgu p. Jerzy Śmiech. Następnie p. prof. Gondzik z Rybnika w dłuższym referacie scharakteryzował sytuację na kresach wschodnich. Na zakończenie zebrania uchwalono energiczny protest przeciw barbarzyństwu czeskiemu.

Chcieli obrabować probostwo w Kamieniu i zamordowali policjanta

W nocy na piątek, w wiosce Przybyłowice (gmina Olsztyn, pow. częstochowski) dokonano morderstwa policjanta.

Starszy poster. Władysław Krzyżanowski wracał nocą z obchodu terenu. W drodze spotkał dotąd niewyśledzonych bandytów, którzy kilkoma strzałami położyli go trupem na miejscu.

Według przeprowadzonych dochodzeń zbrodnia ta pozostaje prawdopodobnie w związku z nieudanym napadem rabunkowym na probostwo w Brzozowicach-Kamieniu w pow. świętochłowickim. Napad ten miał miejsce jeszcze w nocy z 2-go na 3-go bm. i udaremnił go posterunkowy z miejscowego komisarjatu, który zauważył włamywaczy i chciał ich ująć. W odpowiedzi bandyci zasypali policjanta kulami rewolwerowemi, z których jedna przeszy[illegible] czapkę.

Sprawcy usiłowanego zabójstwa zbieg[illegible] i wszelki ślad za nimi zaginął. Dopie[illegible] morderstwo w Przybyłowicach nasuw[illegible] pewne analogje, a za niemi podejrzenie, ż[illegible] sprawcami jednej i drugiej zbrodni są [illegible] sami bandyci.

Policja powiatu częstochowskiego zor[illegible]ganizowała energiczny pościg, który trwa[illegible]

Pomyślny zbiór ziemniaków na Śląsku

Katowice, 5. 10.

Zbiór ziemniaków na Śląsku jest w pełnym toku. Zasiewy są na ukończeniu a przebieg pogody w okresie zasiewów jest zadawalający.

Urodzaj ziemniaków zapowiada się pomyślnie. W związku z powyższem rolnicy śląscy spodziewają się zbytu ziemniaków dla Funduszu Pracy przy zakupnie ziemniaków dla bezrobotnych.

Były dyrektor Kądzieła przed Sądem Apelacyjnym

Głośna sprawa **b. dyrektora gimnazjum w Rybniku Piotra Kądzieli**, który, jak wiadomo, **zdefraudował kilkutysięczne sumy pobrane jako opłaty szkolne od uczniów**, była wczoraj przedmiotem rozprawy **w Sądzie Apelacyjnym w Katowicach.**

Kądzieła został skazany wyrokiem Sądu Okręgowego na 5 lat więzienia i od wyroku tego wniósł odwołanie. Sąd Apelacyjny **w pierwszym dniu rozprawy odczytał akta**, tak, że **wyroku należy się spodziewać w dniu dzisiejszym.**

Chciał się zemścić, więc fałszywie oskarżył

Józef Fizia z Chorzowa poczuł urazę do strażników granicznych z tego powodu, że ci stwierdziwszy nieprawne trudnienie się przemytem, donieśli go do Urzędu Celnego, za co został ukarany. Fizia chcąc się zemścić, sporządził doniesienie na strażników granicznych z Łagiewnik i Szarleja do Sądu Grodzkiego, że namawiają do organizowania band przemytniczych i sami przemycają towar z Niemiec do Polski. Doniesienie na skutek dochodzeń okazało się bezpodstawne. Fizia stanął na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Chorzowie i w wyniku rozprawy został ukarany na 3 miesiące aresztu.

Skazani na śmierć wnoszą o rewizję procesów

Z pośród czterech osób, skazanych w ostatniej kadencji sądu przysięgłych w Opolu na śmierć, trzech skazańców wniosło o rewizję procesu, a mianowicie skazany za bratobójstwo Rettig, skazana Emilja Mnich (za morderstwo rabunkowe) i Wilhelm Murlowski oskarżony o zamordowanie rzeźnika Ringla.

(R) Walny Zjazd Zw. Powst. Śląskich pow. rybnickiego.

W niedzielę 6 bm. odbędzie się w Rybniku o godz. 9.30 na sali hotelu „Świerklaniec" doroczny Walny Zjazd Zw. Powst. Śląskich pow. rybnickiego. Zjazd obiecał zaszczycić swą obecnością Prezes Honorowy Zw. Powst. Śląskich Wojewoda Śląski Dr. Michał Grażyński. Program Walnego Zjazdu jest następujący: Zagajenie, wybór prezydjum zjazdu, przemówienie gości, sprawozdanie ustępującego zarządu powiatowego, dyskusja nad sprawozdaniami, udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybór komisji matki. Po 10 minutowej przerwie nastąpi wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej. Po wolnych głosach i wnioskach zjazd zostanie zakończony.

(R) Święto Pieśni w Rybniku.

Jak już donosiliśmy, odbędzie się w niedzielę, dnia 6 października br. wielkie „Święto Pieśni" z okazji 15-letniego istnienia Okręgu Rybnickiego Stow. Śpiew. Śląsk.ch. Rano o godz. 8 zbiórka kół śpiewaczych z całego Okręgu i dalszej okolicy oraz organizacyj miejsc. ze sztandarami w ogrodzie „Polonia". O godz. 8,45 wymarsz na uroczyste nabożeństwo, podczas którego śpiewa chór „Seraf" z Rybnika. Po nabożeństwie pochód przez miasto a o godz. 10,30 Akademja Jubileuszowa na sali kina „Apollo" z występem połączonych chórów mieszanych „Seraf" i „Dzwon" z Rybnika oraz „Rybnickiego Chóru Męskiego". Po przerwie obiadowej o godz. 14,30 rozpocznie się koncert ogrodowy w Polonii". Chóry zbiorowe w liczbie kilkuset śpiewaczek i śpiewaków odśpiewają szereg pieśni pod batutą dyrygenta okr. p. Kuny.

(R) Włamanie w Dębieńsku Wielkiem.

3 bm. włamali się nieznani sprawcy zapomocą podrobionych kluczy do składu kolonjalnego Nikodema Lasoka w Dębieńsku Wielkim, skąd zabrali większą ilość towarów kolonjalnych, wyrobów tytoniowych, ogólnej wartości 550 zł. Policja zarządziła za sprawcami pościg, który narazie nie dał rezultatu.

(R) Skutki warjackiej jazdy furmana.

Ulica Chwałowicka w Rybniku była dnia 3 bm. terenem nieszczęśliwego wypadku, spowodowanego nieostrożną jazdą 16-letniego furmana Chromika z Golejowa, który najechał na furmankę F. Wiegocha przejeżdżającą z przeciwnej strony. Wskutek zderzenia furman Wieczorek spadł na szosę i dostał się pod koła swego wozu, które przeszły mu przez pierś. Stan Wieczorka jest bardzo poważny.

(R) Groźny pożar w Marklowicach.

Onegdaj wybuchł w Marklowicach Dolnych groźny pożar w stodole Pawła Bochenka. Mimo wysiłków kilku okolicznych straży pożarnych ognia nie udało się ugasić i stodoła spłonęła doszczętnie wraz z tegorocznemi żniwami i maszynami rolniczemi. Powstała szkoda wynosi 5000 zł. Wstępne dochodzenia nie zdołały ustalić przyczyny pożaru. Zachodzi podejrzenie, że ogień wybuchł wskutek nieostrożności.

(R) Drabiniarze nie próżnują.

W nocy z 2—3 bm weszli nieznani sprawcy przy pomocy drabiny przez otwarte okno do mieszkania Franciszka Płaczka i korzystając z nieobecności właściciela mieszkania skradli większą ilość garderoby, wartości 250 zł, a następnie tą samą drogą uciekli w niewiadomym kierunku.

(R) Echa nieszczęśliwego wypadku.

W wczorajszym numerze z dnia 4 bm. donosiliśmy w notatce pt. „Nieszczęśliwy wypadek w czasie ćwiczeń gimnastycznych" o nieszczęśliwym wypadku jaki miał się zdarzyć na terenie Państwowego Gimnazjum w Rybniku. Jak się okazuje ofiara wypadku Maksymiljan Brachmański nie jest uczniem polskiego Państwowego gimnazjum, lecz uczniem gimnazjum prywatnego, przyczem wypadek miał miejsce na placu ćwiczeń niemieckiego gimnazjum.

Z Tarnogórskiego

(T) Uruchomienie świetlicy międzyzwiązkowej.

W ub. tygodniu odbyło się w Piowcu zebranie prezesów związków i organizacyj znajdujących się na terenie gminy. Zebranie zwołał i przewodniczył mu kier. szkoły p. Siwiński K. Omawiano sprawę uruchomienia Świetlicy międzyzwiązkowej i podzielenie w niej pracy. Do prowadzenia odpowiednich zespołów świetlicowych zgłosiło się miejscowe nauczycielstwo, urzędnicy kolejowi i straży granicznej.

(T) Skradzione konie odszukano zagranicą.

1 bm. zgłosił w Policji Podziński Antoni z Opatowic, że ub. nocy skradziono mu przez dotychczas nieznanych sprawców jedną parę koni wartości 1,100 zł. Natychmiast zarządzony pościg za złodziejami doprowadził do odnalezienia koni, które znaleziono w dołach przy cegielni w Rybnej 150 metrów od granicy Państwa. Sprawcy ulotnili się nierozpoznani, zaś konie zwrócono właścicielowi.

(T) Związek Rodzicielski przy Gimnazjum Żeńskiem w Tarnowskich Górach

zwołuje na niedzielę, dnia 6 bm. członków na Walne Zebranie na godz. 10 przedpołudniem w auli Państwowego Gimnazjum Żeńskiego.

Z Lublinieckiego

(L) W obronie naszych uciszkanych braci z Olzą.

Z inicjatywy Zarządu Koła Polskiego Związku Zachodniego w Lublińcu utworzono w dniu 2 10. br. Komitet obywatelski urządzenia manifestacji antyczeskiej, która odbędzie się dnia 6 10. br. o godz. 12 na rynku w Lublińcu.

(L) Święto pułkowe w Lublińcu.

W dzień święta pułkowego 74 G. Śl. p. p. w Lublińcu, odprawił kapelan ks. mjr. Szymała w kościele garnizonowym nabożeństwo żałobne za dusze śp. Marszałka Piłsudskiego i poległych żołnierzy i oficerów pułku. W nabożeństwie wziął udział cały pułk oraz delegaci towarzystw, organizacyj i zrzeszeń społecznych, młodzieży wszystkich szkół lublinieckich z p. dyr. gim. Tyranem i kier. szkoły p. Bazarnikiem. Pozostającego na urlopie starostę reprezentował wicestarosta p. Dzik, magistrat — burmistrz p. Skop, zaś radę miejską — prezes p. Breliński..

Koło katafalku pełnili straż honorową 2 oficerowie, 2 podofic. i 2 szeregowcy. Po nabożeństwie odprawił ks. mjr. egzekucje i wypowiedział kazanie w którem oddał cześć zmarłym i poległym. Po nabożeństwie wrócono do koszar, gdzie przed pomnikiem ku czci poległych ofic. i żołnierzy złożono w hołdzie wieńce i kwiaty, poczem pochód rozwiązał się.

(L) W czasie libacji okradł przyjaciela.

Józef Szafron i Franciszek Niżnik, pielęgniarze zakładu psychjatrycznego w Lublińcu udali się 1 bm., po otrzymaniu poborów, do restauracji Maciejowiczowej. Zakrapiając przyjacielską rozmowę wódką, spędzili czas w miłym nastroju do godz. 9 wieczór. Przy płaceniu rachunku Niżnik zauważał, że zginęła mu cała gotówka: 200 zł.

Poszkodowany zgłosił kradzież natychmiast policji, która zrewidowała współtowarzysza libacji Szafrona i kelnerkę. Podczas rewizji Szafron zdążył 2 banknoty dwudziestozłotowe włożyć do ust, chcąc je połknąć. Zauważył to posterunkowy i pieniądze częściowo już zgryzione wyciągnął mu. Prócz tego podczas rewizji znaleziono przy Szafronie osobno 60 i 160 zł.

Szafrona i kelnerkę osadzono w areszcie policyjnym celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń.

Z Bielskiego

(B) Repertuar kin:

Kino Miejskie Biała: „Dwie Joasie". Rialto: „Folies Bergeres". Apollo: „Ilonka".

(B) Hołd młodzieży prochom Marszałka.

W ub. miesiącu wyjechali do Krakowa uczniowie państw. gmin. niemieckiego i szkoły przemysłowej w Bielsku z profesorami i dyrektorami, celem złożenia hołdu śp. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w krypcie na Wawelu i sypania Kopca na Sowińcu. Uczeń kl. 7 gimn. niem. Barthelt Herbert filmował uczestników w czasie sypania Kopca. Film ten został wyświetlony w gimnazjum niemieckim.

(B) Rejestracja poborowych rocznika 1915.

Na podstawie art. 26 ustawy o powsz. obowiązku wojskowym w mieście Bielsku. W czasie od 15 bm. do 15 listopada odbędzie się w Bielsku ponowna rejestracja mężczyzn, urodzonych w roku 1915, jak również tych z roczników 1914 i 1913 i starszych, którzy rejestrem poborowych dotychczas nie zostali objęci, wzgl. nie uczynili zadość obowiązkowi stawienia się do poboru. Osoby te winne zgłosić się w ciągu wyżej określonego czasokresu z wyjątkiem niedziel i świąt w Magistracie ul. Cieszyńska L. 10, parter, kancelarja Nr. 24, w czasie od godz. 10 do 13 i przedłożyć dokumenty, stwierdzające tożsamość osoby. Osoby, które bez uzasadnionych przyczyn nie dopełniają obowiązku zgłoszenia się do rejestru poborowych, lub zaniedbają zgłoszenia zmian pobytu (adresu), ulegną karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3000 złotych, albo jednej z tych kar.

(B) Włamanie.

W nocy na 1 bm. nieznany sprawca włamał się do gospodarstwa Józefa Kołaczka w Zarzeczu skradł 4 ubrania jedną kurtkę zimową z futrzanym kołnierzem i rower męski. — Za sprawcami wdrożono pościg.

(B) Włamanie do sklepu w Lipniku.

Do sklepu spożywczego Hugona Millera w Białej-Lipniku włamali się wczoraj w porze nocnej nieznani dotychczas sprawcy i wynieśli większą ilość towarów.

GWIAZDY I DWÓJKI

KOMEDJA RADJOWA
W SOBOTĘ 5.X. O GODZ. 18.00

RADJO KATOWICE

Sobota 5 października.

KATOWICE. Godz. 6.30 Audycja poranna. 7.55 Parę informacyj. 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Płyty. 14.30 Koncert z płyt. 15.00 Odczytanie fragmentu z powieści. 15.15 Wiadomości bieżące. 15.17 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.25 „Nasz kandel morski". 15.30 Koncert Trio salonowego. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Muzyka z płyt. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Chałoważstwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Pogadanka 18.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci starszych i młodzieży. 18.30 Skrzynka dla dzieci. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Pogadanka 19.20 Przegląd prasy. 19.55 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka rozrywkowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.55 „Obóz dla matek z dziećmi" — pogadanka. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 „Wesoła Syrena". 22.0 Muzyka lekka. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05—23.30 „Rewja" — z płyt.

—oOo—

Kalendarzyk zebrań

Niedziela 6 października.

KATOWICE. Zebranie Związku Pogrzebowego i Doręczynności o godz. 9-tej przedpołudniem w sali „Powstańców" plac Wolności. Wstęp tylko dla aktywnych członków za okazaniem książki członkowskiej.

BUDA. O godz. 9-ej zebranie zarządu, zaś o godzinie 10-tej zebranie całej grupy Związku Powstańców Śl. Demu Narodowym.

CZARNY LAS. Zebranie grupy Związku Powstańców Śląskich o godz. 16-ej w lokalu Wieszołka. Barbara w sprawy.

CHORZÓW. Zebranie grupy zabrskiej Związku Powstańców Śląskich o godz. 14.30 u p. Cimały, ul. Wolności 4. Na porządku dziennym ważne sprawy. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

TARN. GÓRY. Zebranie Związku Powstańców Śl. grupa miejscowa o godz. 10.15 w lokalu związkowym (Kaczmarek) przy ul. Zamkowej nr. 10. Ze względu na wyjazd do Krakowa i inne ważne postulaty, obecność wszystkich członków konieczna.

MYSŁOWICE. Zebranie Związku Weteranów Powstań Narodowych o godz. 10 rano w sali Hotelu Francuskiego. Na porządku obrad ważne sprawy. Na Zebraniu będzie obecny Prezes Okręgu Śląskiego. — Punktualne i bezwarunkowe pszybycie każdego członka jest obowiązkiem.

BAGIEWNIKI ŚL. Zebranie grupy miejsc. Związku Powstańców Śl. o godz. 16 w świetlicy przy ul. Ks. Donczyka.

SZOPIENICE. O godz. 16.30 w sali w Browarze miesięczne zebranie miejscowej grupy Związku Powstańców Śląskich. O godz. 10.30 zbiórka przy szkole I — wymarsz do Katowic celem wzięcia udziału w manifestacji. O liczny udział uprasza Zarząd.

Kalendarz zebrań Zw. Górników ZZZ.

Niedziela 6 października.

BOROWA WIEŚ. Zebranie górników ZZZ o godz. 15 w lokalu Marcola. Ref. Lebioda.

MIKISZOWIEC (Młodzież). Zebranie górników ZZZ o godz. 10 w lokalu Knosały. Ref. Działach.

ZAWODZIE. Zebranie wszystkich członków pracujących na kopalni Ferdynanda o godz. 14 w lokalu Domu Ludowego. Ref. Działach.

MURCKI. Nadzwyczajne walne zebranie górników ZZZ o godz. 14.30 w starej szkole. Ref. Feliks.

LUBOMIA. Zebranie górników ZZZ o godz. 11 (lokal podany na afiszach). Ref. Kubiak Piotr.

SYRYNIA. Zebranie górników ZZZ o godz. 15 (lokal podany na afiszach). Ref. Kubiak Piotr.

NIEWIADOM I. Zebranie górników ZZZ o godz. 15 w lokalu Musiolika.

BIERTUŁTOWY. Zebranie górników ZZZ o godz. 15 w lokalu Grodonia.

NIEDOBCZYCE. Zebranie górników ZZZ o godz. 17 w lokalu Wieczorka. Ref. Pielczyk Karol.

RYBNIK. Zebranie organizacyjne robotników przetw. Młyna Par. o godz. 11,30. Ref. Pielczyk Karol.

Kalendarzyk zebrań Zw. Metalowców ZZZ.

Niedziela 6 października.

KATOWICE-DĄB. O godz. 10 przedpołudniem zebranie metalowców ZZZ u p. Jastrzębskiego, ul. Chorzowska 180. Referent przybędzie.

SZARLEJ (W. Piekary). Zebranie metalowców ZZZ o godz. 16 w lokalu p. Rothera przy ul. 3 maja. Referent przybędzie.

Kalendarzyk zebrań Zw. Poszkodowanych Uchodźców.

KATOWICE-LIGOTA. Zebranie o godz. 17-ej w domu Związkowym przy klasztorze. Sprawy ważne. Referent przybędzie

HAJUKI WIELKIE. Zebranie o godz. 14-ej w lokalu p. Mrożka, ul. Krakowska 129. Sprawy ważne.

WIELKIE PIEKARY. O godz. 17-ej zebranie w lokalu p. Grabowskiego, ul. Piekarska 16. Sprawy ważne.

—oOo—

Odpowiedzi redakcji.

Widz. Czechowice. Notatka jest zredagowana w tonie napastliwym i dlatego nie zamieścimy.

Opłakane stosunki kościelne na Śląsku Opolskim

Miejscowość Solec (pow. Prudnicki) jest widownią gwałtownej **germanizacji, która zagraża nowemu kościołowi katolickiemu nabożeństwa niemieckie zostały zaprowadzone dopiero za obecnego proboszcza ks. Liska. Poprzednik jego nie pozwolił na zaprowadzenie nabożeństw niemieckich w tej polskiej parafji.**

Podczas choroby ks. prob. Liska zastępował go ks. kapelan, **wielki germanofil,** który wprowadził w kościele jeszcze więcej niemczyzny. Na ks. kapelana ma wpływ niejaki **Tomala** z Rostkowic, były centrowiec i gorliwy germanizator. Organista, nauczyciel niemiecki, nie umiejący ani słowa po polsku gra podczas nabożeństwa wyłącznie pieśni niemieckie. Gdy pomagający w parafji Soleckiej Ojciec Franciszkanin, zwrócił organiście uwagę na to, że powinien dla polskich parafjan grać pieśni polskie, to go **denuncjonowano przed władzami,** że prowadzi politykę w kościele. Parafjanie nie mogą zrozumieć, **jak władze kościelne mogły pozwolić na to, by w czysto polskiej parafji był organista Niemiec.** Nie rozumieją również, **w jaki sposób zwykły kapelan może wprowadzać zmiany językowe w kościele.** Przecież w Polsce zmiany językowej nie można wprowadzać bez pozwolenia władz kościelnych.

Stosunki kościelne w Solcu obrazują nam **gwałtowną germanizację,** jaka zagraża kościołowi polskiemu na Śląsku Opolskim **przy cichej aprobacie niemieckich władz kościelnych.** — Oto jeden z wielu odcinków życia ludności polskiej w Niemczech, któremu zagraża potężna fala germanizacji. **Bolejący.**

Młodopowstańcze Uniwersytety Ludowe

Dnia 27 ub. m. odbyła się w sali Klubu Powstańców konferencja kierowników Młodopowstańczych Uniwersytetów Ludowych, którą zaszczycił swą obecnością kurator dr. Kupczyński oraz kier. oświaty pozaszkolnej dr. Hasiński. Przewodniczył konferencji mgr. Chwalibóg.

Zadaniem konferencji było ocenić zeszłoroczny program pracy na podstawie praktycznych doświadczeń poczynionych w ciągu roku ubiegłego. Dyskusja wyłoniła cały szereg ciekawych spostrzeżeń, które się zużytkuje w roku bieżącym. Dla wykorzystania i opracowania wyników dyskusji wyłoniono komisję z p. prof. Jesionowskim, której celem będzie ułożenie nowego schematu prac M. U. L.

Definitywnie przesądzono kwestję rozpoczęcia prac M. U. L., który oznaczono na 1 listopada, ogólną ilość godzin wykładowych ustalono na 120 godzin, oraz przyjęto jako zasadę, że prace wszystkich M. U. L. zasadniczo muszą być prowadzone na podstawie jednolitego, dla całego województwa planu.

Plan ten po ustaleniu go przez Komisję i zatwierdzeniu Zarządu Głównego zostanie rozesłany wszystkim kierownikom.

Osobnem zagadnieniem, dyskutowanem na konferencji była sprawa drugorocznisków. W tym bowiem roku M. U. L. będą miały do czynienia nietylko z tymi członkami O. M. P., którzy poraz pierwszy spotkają się z tem zagadnieniem, lecz także i z tymi, którzy zeszłego roku przeszli wstępne prace, a obecnie będą chcieli pogłębić swe wykształcenie.

Zasady programu prac dla drugorocznych uczestników M. U. L. będą się opierały na innych przesłankach, a mianowicie na całkowitej samodzielności słuchaczy.

Tak więc z 1. XI. M. U. L-e ruszą znów do swej szarej, lecz owocnej pracy.

Wszyscy idziemy na Katowicką Wystawę

„Jesienne Tygodnie Targowe" urządzane przez Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej w parku Kościuszki — cieszą się coraz żywszem zainteresowaniem szerokich sfer publiczności. Ruch zwiedzających, obrotów handlowych i zamówień wzrasta z dnia na dzień. Ogólną ciekawość wzbudzają znakomite aparaty radjowe, wspaniałe lampy i grzejniki elektryczne, piękne meble i urządzenia wnątrz, tkaniny — leszczkowskie materjały, jedwabnictwo, kwiaty, oraz mnóstwo ciekawych praktycznych przedmiotów codziennego użytku.

Ogromna hala wypełniona po brzegi wystawcami handlowemi stanowi część Wystawy, gdyż już w następnej hali mieści się wśród egzotycznych palm wspaniały zbiór obrazów artystów plastyków ze Śląska i całej Polski — budząc zrozumiałe estetyczne zadowolenie u znawców i miłośników sztuki.

Ponieważ Jesienne Tygodnie Targowe trwają tylko do 13 bm. a więc bardzo niedługi czas, zaś wstępy są nader niskie, by uprzystępnić każdemu wejście na Wystawę — zatem hasłem najbliższych dni powinno być „Wszyscy idziemy na katowicką wystawę"!

Komunikaty

Baczność członkinie Tow. Polek Wielkich Katowic!

Wszystkie członkinie Tow. Polek z terenu Wielkich Katowic wezmą gremjalny udział w manifestacji antyczeskiej, która odbędzie się w niedzielę 6-go bm. na rynku w Katowicach o godz. 12 w południe. Nie braknie nikogo, komu los naszych braci za Olzą nie jest obojętnym!

Koło lokalne P. W. K.

zawiadamia swoje członkinie iż kurs gimnastyki rozpocznie się 7-go bm. w auli gimnastycznej gimnazjum żeńskiego przy ul. 3 Maja w Katowicach o godz. 6.30. Opłata miesięczna (administracyjna) dla członkiń wynosi 1 zł, dla niecłonkiń, chcących brać udział w kursie — 1.50 zł.

Zebranie Zarządu P. W. K. — 8 bm. w auli gim. żeńsk. o godz. 17.

Rada rodzicielska przy gimnazjum miejsk. im. Kopernika w Katowicach

komunikuje, iż roczne walne zebranie odbędzie się dn. 9 października br. w auli gimnazjalnej o godzinie 17.30. Ze względu na ważność współpracy domu ze szkołą — obecność rodziców w jaknajwiększej liczbie konieczna.

Baczność powstańcy miasta Chorzowa!

W niedzielę, dnia 6 bm. o godz. 12-tej odbędzie się w Domu Ludowym w Chorzowie I. przy ul. Sienkiewicza „Wiec Powstańców" z następującym programem: 1) protest przeciwko gwałtom czeskim, 2) protest przeciwko zwalnianiu i turnusowaniu, 3) pochód protestacyjny przez miasto. Wzywa się wszystkich powstańców terenu miasta Chorzowa na wiec Powstańców Śląskich.

KOMITET.

Ofiara na „Caritas".

Pracownicy firmy Lignoza S. A. złożyli na ubogich „Caritasu" 500 zł zamiast wieńca na trumnę śp. Aleksandry Scheferowej, Matki generalnego dyrektora inż. Leopolda Schefera. Tą drogą składamy szlachetnym Ofiarodawcom jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

ZNA GO. Olek wrócił znowu po dwunastej do domu.

— Wiesz, kochanie — mówi do żony — gdzie byłem?

— Wiem, ale pomimo to możesz śmiało opowiedzieć swoją bajeczkę.

Wiadomości gospodarcze

Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Katowicach

z dnia 4 października.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Katowice, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych.

(Ceny transakcyjne podajemy w nawiasach).

Żyto (14.25 — 14.50) 14.25—14.50. Pszenica jednolita 19—19.50. Pszenica zbierana 18—19. Owies jednolity 16—16.50. Owies zbierany (15.50) 15.50—16. Jęczmień kaszą 16—16.50. Jęczmień pastewny 15—15.75. Fasola biała 25—26. Fasola krasa 25—26. Groch Wiktorja (37.50) 35—37.50. Mąka ziemniaczana superior 32—34. Mak 56—58. Kukurydza 24—25. Mąka pszenna gat. IA 0—20 proc. (35) 34—35, IB 0—45 proc. 32—33, IC 0—55 proc. 31—32, ID 0—60 proc. 30—31, IE 0—65 proc. (28.50) 28.50—29, IID 45—65 proc. 21.50—22.50. Mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. (23.50) 23.50—24, gat. I 0—45 proc. (23) 22.50—23.50, I 0—55 proc. (22.25 22.50) 22—22.50, gat. II 45—55 proc. (18) 17.50—18.50, razowa 0—90 proc. 19—20. Otręby pszenne grube, przemiału standartowego 9.50—10, średnie 9—9.50, miałkie 8.50—9, żytnie — (8.50—8.75) 8.50—9. Kuchy lniane 17.25—17.75. Kuchy rzepakowe 13—13.50. Śrut sojowy 21—22.50.

Notowania warszawskiej giełdy pieniężnej

z dnia 4 października.

WARSZAWA. — Papiery państwowe: 3 proc. poż. budowlana 40.75. 4 proc. poż. inwestyc. zw. 107. 5 proc. poż. konwersyjna 68, 67.75, 68. 6 proc. poż. dolarowa 79. 4 proc. poż. dolarowa 52. 7 proc. poż. stabilizacyjna 60.25, 59.50, 59.75, 60.50, 60.00 drobne. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 42.25, 42.50. Tendencja słaba.

WARSZAWA. — Akcje: Bank Polski 90.50, 90.00. Warsz. Tow. Fabryk Cukru 35.60. Węgiel 12.50, 12.25. Starachowice 30.50, 30.25. — Tendencja słaba.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej

z dnia 4 października.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena transakcyjna tranz. 45 ton 13.25, nowe, suche, zdrowe, orjentacyjna 12.75—13.25. Pszenica 17.75—18. Otręby żytnie 9.25—9.75, pszenne średnie 9.25—9.75, grube 9.75—10.25, jęczmienne 9.50—10.75. Mąka żytnia wyciągowa 21—21.75, I gat. 0—45 proc. 20.25—21, I gat. —055 proc. 19.25—20.25, II gat. 16—17. Mąka pszenna I gat. A 31.25—33, IB 30.50—31, IC 29.50—30, ID 28.50—29, IE 27.50—28, IIA 27—27.50, IIB 26.50—27, IID 24.25+24.75, IIF 22.25—22.75, IIG 20.75—21.25. Groch Wiktorja 36—31. Mak niebieski 48—50. Ziemniaki jadalne 3.50—4.25. Reszta notowań bez zmiany.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

REPERTUAR:

Sobota, dnia 5 października: „Gwałtu co się dzieje" o godz. 15.30 dla szkół.

Sobota, dnia 5 października: „Gwałtu co się dzieje" o godz. 20.

Niedziela, dnia 6 października: „Akademja Ligi Morskiej i Kol." o godz. 12.

Niedziela, dnia 6 października: „Krewniaki" dla huty „Falva" o godz. 16.

Niedziela, dnia 6 października: „Krewniaki" dla P. P. W. o godz. 20.

Wtorek, dnia 8 października: „Olimpja" dla KPW. o godz. 20.

„Tosca" w Teatrze Polskim.

W środę, dnia 9 bm. o godz. 20-tej wiecz. wspaniała opera Pucciniego „Tosca" z gościnnym występem Katin Staller primadonny oper zagranicznych w partji „Toscі", oraz w partji krwiożerczego Scarpia Stefanem Romanowskim.

Występ tych dwojga śpiewaków daje gwarancję pierwszorzędnego przedstawienia, a jeżeli do tego dodamy, że partję Cavaradossiego śpiewa młody i utalentowany śpiewak Feliks Matheja znany już publiczności katowickiej z poprzednich występów — to przedstawienie będzie naprawdę stało na bardzo wysokim poziomie.

Bilety do nabycia w kasie Teatru i w „Orbisie". Bony i zniżki ważne.

Repertuar Teatru „RARYTAS"

Sobota 5 października: „Atak na Katowice".
Niedziela 6 października: „Atak na Katowice".

Repertuar kinoteatrów w Katowicach

od wtorku 1 października 1935 r.

Kino CAPITOL: „Sequoia".
Kino CASINO: „Regina [illegible]
Kino COLOSEUM: „Piotruś".
Kino RIALTO: „Kocham wszystkie kobiety".
Kino UNION: „Pieśń miljonów".
Kino DEBINA Dąb: „Żyd wieczny tułacz" (Abraver). „Świat należy do ciebie".

Dnia 30 września r. b. zmarł

śp. Józef Szczypa

emerytowany dozorca maszynowy w wieku lat 66.

Zmarły zatrudniony był od roku 1891 na naszej kopalni „Maks"; obowiązki Swoje zarówno w stosunku robotniczym jak i urzędniczym spełniał zawsze chętnie i sumiennie przez co zasłużył Sobie na nasze uznanie.

Pamięć o Nim zachowamy zawsze w poszanowaniu.

Wełnowiec, dnia 1 października 35.

Zakłady Hohenlohego — Hohenlohe-Werke — Spółka Akcyjna.

Z wydawnictw

„Dzieje polskości miasta Chorzowa".

Na rynku księgarskim pojawiła się broszura w opracowaniu p. Pawła Dubiela junj., w której autor na tle historji walk polsko-niemieckich na Górnym Śląsku przedstawia rozwój, prace i boje pokoleń polskich na terenie Chorzowa. Wydawnictwo to wypełnia lukę w piśmiennictwie polskiem na Śląsku, jakim był brak źródłowej pracy o Chorzowie. „Dzieje polskości m. Chorzowa" jest skromnym, lecz pożytecznym przyczynkiem do historji walki żywiołu polskiego o swe prawa na Górnym Śląsku.

„Echo Obcojęzyczne".

Ukazały się numery październikowe (Nr. Nr. 10-FP i 10-SP) „Echa Obcojęzycznego", czasopisma poświęconego szerzeniu praktycznej znajomości języka francuskiego. Każdy numer tego pisma zawiera liczne krótkie opowiadania, anegdoty, ciekawe wiadomości, wiersze, wzory listów handlowych itd. w języku francuskim lub niemieckim, wraz z przekładem polskim, możliwie dokładnym, często dosłownym. „Echo Obcojęzyczne" ułatwia smakomicie pracę każdemu uczącemu się języków obcych, gdyż czyni zbytecznem mozolne wyszukiwanie słówek i ich znaczeń w słownikach. Czasopismo to można polecić wszystkim znającym początki francuskiego lub niemieckiego (oraz zaawansowanym), którzy chcieliby odświeżyć i uzupełnić znajomość tych obcych języków. — Admin. „Echa Obcojęzycznego" (Warszawa 1) wysyła naszym czytelnikom na żądanie bezpłatne numery okazowe tego pożytecznego pisma.

Czy jesteś już członkiem Ligi Morskiej i Kolonjalnej?

Zgłaszajcie się [illegible]

ŻYCIE SPORTOWE I WYCHOWANIE FIZYCZNE.

Zapaśnicy śląscy przed wielkiem zadaniem

Jak już wczoraj podaliśmy, odbędą się wielkie zawody zapaśnicze o drużynowe mistrzostwo Śląska w niedzielę, 6 bm. o godz. 12 w sali gimnastycznej przy ul. Stawowej, pomiędzy najlepszemi drużynami Śląska: „Sokołem II" Katowice a „Strzelcem" Nowy Bytom.

W zawodach tych biorą udział następujący zapaśnicy (zapaśnicy Nowego Bytomia figurują na pierwszem miejscu):

Waga kogucia: Stefan, wielokrotny reprezentant Śląska, jeden z najlepszych zapaśników Polski w swej klasie, przeciwko Foitowi, staremu reprezentantowi „Sokoła II" nieustępującemu w niczem. Zawodnik Foit znany jest ze swych szybkich i technicznych walk.

Waga piórkowa: Kucharczyk, były mistrz Polski, stary rutynowany zapaśnik będzie miał za przeciwnika młodego, bardzo obiecującego zapaśnika Sokoła Grzywacza.

Waga lekka: Marcok, znany ze swej agresywności i ambitności spotka się z Krysmalskim WI., który uchodzi za jednego z najlepszych zapaśników Śląska tej wagi.

Waga półśrednia: Dworok, kilkakrotny mistrz Polski, dwukrotny reprezentant na mistrzostwach Europy, znajdzie godnego przeciwnika w Gardawskim, który po dłuższej przerwie wraca na ring.

Waga średnia: Kusz, mistrz marynarki polskiej, zawodnik o rzadko spotykanej sile i ambicji — zmierzy się z mistrzem Polski Krysmalskim I, który od zdobycia tytułu mistrza nie poniósł żadnej porażki.

Waga półciężka. Gwóźdź, reprezentant Polski wagi ciężkiej, który brał udział na międzynarodowym turnieju w Niemczech i ma poza sobą także walki z Urbanem (Czechosłowacja) i obecnym mistrzem Europy Hornfischerem Niemcy, spotka się z nadzieją zapaśnictwa śląskiego, poraz pierwszy występującym Bugla.

Waga ciężka: Colk, jeden z najstarszych zawodników Polski, będzie miał ciężką przeprawę z młodym i obiecującym zapaśnikiem Sokoła — Urgaczem.

Jak z powyższego wynika, zawody zapowiadają się bardzo interesująco.

Reprezentacja piłkarska Austrji na mecz z Polską.

Austrjacki Związek Piłkarski przez kapitana swego Hugo Meisla ustalił skład piłkarski na mecz reprezentacyjny z Polską, który odbędzie się 6 bm.

Przeciwko Polsce walczyć będą: Havliczek (Vienna), Reiner (Vienna) — Schlaf (Floridsdorfer A. C.), Lebeda (Libertas) — Urbanek (Admira) — Skounal (Rapid)), Brousek (Libertas) — Geschweidl (Vienna) — Stoiber (Admira) — Donnenfeld (Hakoah) — Holec (Vienna).

Barcelona — Kraków w piłce nożnej.

W czasie wielkiej wystawy sportowo - turystycznej w Krakowie, która otwarta zostanie 19 bm. odbędzie się szereg ciekawych imprez sporowych.

Projektowany jest m. in. mecz piłkarski Kraków — Barcelona, co do którego toczą się obecnie pertraktacje.

V. F. B. Stuttgard, wicemistrz Niemiec w Wielkich Hajdukach

Godnem zakończeniem tygodnia jubileuszowego, urządzonego z okazji 15-lecia istnienia KS. Ruch w Wielkich Hajdukach będzie atrakcyjny mecz piłkarski między piłkarskim wicemistrzem Niemiec V. F. B. Stuttgard a mistrzem Polski KS. Ruch.

Nie potrzeba dodawać, że rewelacyjne to spotkanie, będzie niejako miernikiem sił i sprawdzianem naszego poziomu sportu piłkarskiego. Nie potrzebuje ono też specjalnej reklamy, gdyż sama nazwa przeciwników jest wystarczającym magnesem.

Oto program imprez w dniu zakończenia tygodnia jubileuszowego: O godz. 7,30 szosowe wyścigi kolarskie na przestrzeni 90 km. Start obok dworca, trasa wynosząca 3 okrążenia prowadzi z ul. Krakowskiej przez Załęże, Dąb, Chorzów, ul. Katowicką, 3-go Maja, Łagiewniki, Piaśniki, Świętochłowice do Hajduk. Zakończenie wyścigu o godz. 11 na nowym stadjonie.

O godz 9 rano turniej szczypiórniaka.

O godz. 12 finałowe zawody turnieju piłkarskiego pomiędzy KS. Chorzów (Azoty) I junjorzy — Ruch I junjorzy o nagrodę w postaci kompletu koszulek i spodenek sportowych.

O godz. 13,15 odbędą się zawody o wejście do Ligi Śl. pomiędzy KS. Concordia Knurów — Ruch I b.

Ponadto odbędą sie przed meczem Stuttgart — Ruch sztafety 4×100 m i 4×400 m, zorganizowana przez Śl. Zw. Lekkoatlt. oraz sztafeta szwedzka 100—200—300—400—500 m dla klubów stowarzyszonych o nagrodę przechodnią Marszałka Sejmu Śl. Grzesika Karola.

Bezpośrednio po ukończeniu biegów sztafetowych odbędą się poraz pierwszy na nowym torze motocyklowym wyścig — próba ustalenia rekordu toru, przy udziale znakomitych jeźdźców: Słoty z motocyklowego KS. Strzelec w Chorzowie oraz Błaszczyka z Kolejowego Przysposobienia Wojsk. w Katowicach. Wyścig trwać będzie około 6 minut.

Wieczorem o godz. 19 odbędzie się w dużej sali Kat. Domu Związkowego przy ul. Kościelnej, uroczyste zakończenie tygodnia jubileuszowego i rozdanie nagród połączone z zabawą taneczną.

Przed meczem Polska — Austrja.

6 bm. odbędzie się w Warszawie międzypaństwowy mecz piłkarski Austrja — Polska.

Reprezentacja Austrji ma za sobą bardzo piękną tradycję, przez długi czas potrafiła utrzymać hegemonję w Europie i nie przegrała jednego spotkania. W r. 1933 jedenastka austrjacka zajęła pierwsze miejsce w rozgrywkach Europy środkowej.

Przesilenie w austrjackim sporcie piłkarskim nastąpiło na mistrzostwach świata we Włoszech w r. 1934. Po zwycięstwie nad Francją 3:2 nad Węgrami 2:1, przyszła porażka z Włochami 0:1 i z Niemcami 2:3. Od tego momentu w składzie reprezentacyjnej drużyny austrjackiej zachodzą zmiany, dzięki którym Austrjacy wracają do dawnej dawnej świetności.

6 bm. reprezentacja Austrji grać będzie jednocześnie na dwuch frontach — z Węgrami w Wiedniu i z Polską w Warszawie. Zespół, który ujrzymy w Warszawie będzie pod każdym względem pierwszorzędny.

Jako przedmecz zawodów Polska — Austrja rozegrany będzie o godz. 10,30 na stadjonie Wojska Polskiego po raz pierwszy w Warszawie mecz hokeja na trawie pomiędzy Stellą z Gniezna i WKS. Poznań. Projektowane jako przedmecz zawody lekkoatletyczne zostały odwołane.

Na mecz międzypaństwowy na Stadjonie Wojska Polskiego będą zainstalowane dodatkowe miejsca dla publiczności a mianowicie stojące na torze kolarskim i siedzące przed trybunami.

Ostateczny skład reprezentacji bokserskiej na mecz z Czechosłowacją.

Polski Związek Bokserski ustalił następujący ostateczny skład Polski na mecz bokserski z Czechosłowacją w Poznaniu: Sobkowiak, Krzemiński, Polus, Kajnar, Misjurewicz, Chmielewski, Szymura i Piłat.

Woczka i Wrazidło walczą w sobotę w Wielkich Hajdukach.

W ramach jubileuszowego czwórmeczu bokserskiego rozegrany zostanie dziś, to jest w sobotę, dnia 5 bm. w sali Katolickiego Domu Związkowego sensacyjny pojedynek w wadze ciężkiej między Woczką a Wrazidła.

Trzecie zwycięstwo Warszawianki.

W czwartek Warszawianka rozegrała na swem tournee po Francji północnej mecz z polskim klubem emigracyjnym Warta w Ecaylon, bijąc go 4:0 (0:0).

Skład Polski na mecz z Austrją

Po meczu treningowym kapitan związkowy Polskiego Związku Piłki Nożnej p. Kałuża ustalił następujący skład reprezentacji Polski na mecz z Austrją:

Albański, Donlec, Martyna, Kolarczyk II, Wasiewicz, Dytko, Piec, Giemza, Matjas, Malczyk, Kisieliński Rezerwa: Tatuś, Riesner, Łysakowski, Michalski, Góra i Wilczkiewicz.

Znane ze swej dobrej jakości
DRZEWKA i KRZEWY
owocowe, iglaste i liściaste:
drzewka aiejowe, róże, bzy i byliny
polecają po cenach bardzo niskich
SZKÓŁKI PODZAMECKIE
Mr. Franciszka ZAMOYSKIEGO
poczta Maciejowice wojew. Lubelskie. / Cenniki na żądanie bezpł.

2 łamacze kleszczowe
z szczękami wahaczowemi dla węgla, koksu, żużli, szutru itp., każdy łamacz z dwoma skrzyniami, wielka zdolność przetwórcza korzystnie do sprzedania. „Industriebedarf", Danzig Hopfengasse 22.23, Tel 263.85

Przetarg publiczny
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w „Monitorze Polskim" w nr. 224 z dnia 30 września rb. przetarg publiczny na budowę wież reflektorowych konstrukcji żelaznej w Gdyni. Termin składania ofert upływa 22 października rb. o godz. 12.
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu. (2218)

Uwaga!
Ogłoszenia drobne przyjmuje się do godz. 17-tej, zaś ogłoszenia szpaltowe do godz. 17,30 dnia poprzedzającego terminu ukazania się.
Dział Ogłoszeń.

Reklama jest dźwignią przedsiębiorstwa!
Dlatego ogłaszajcie się w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym Ilustrowanym Dzienniku Śląskim
„Polsce Zachodniej"
Pamiętaj o bezrobotnych!

Poszukujemy
ślusarza-mechanika
z długoletnią praktyką przy motorach spalinowych i ropnych, który jest w stanie wykonywać roboty według rysunków. Zgłoszenia w firmie „Smoschewer i Ska", Katowice II., ul. Florjana 7. (2246)

Wybierasz się w podróż?
Rzuć okiem na informacje o komunikacji lotniczej. — Podróż najwygodniejsza, najszybsza, tania.

Ogłaszajcie się w „Polsce Zachodniej"

SPORT KONNY
ZAWSZE PRZEZ RADJO O GODZINIE 19.35

POKOJE
Pokój umeblowany, duży, frontowy i słoneczny z całem utrzymaniem, oddzielnem wyjściem dla solidnego pana od zaraz lub 1. października do wynajęcia przy ul. Marsz. Piłsudskiego 49. m. 3.

Tajemnica zgliszcz.

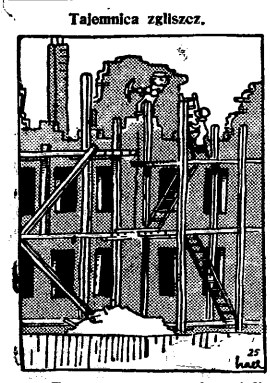

— Przepraszam, czy nie mógłby pan objaśnić, gdzie się wyprowadziła pani Grypsik?

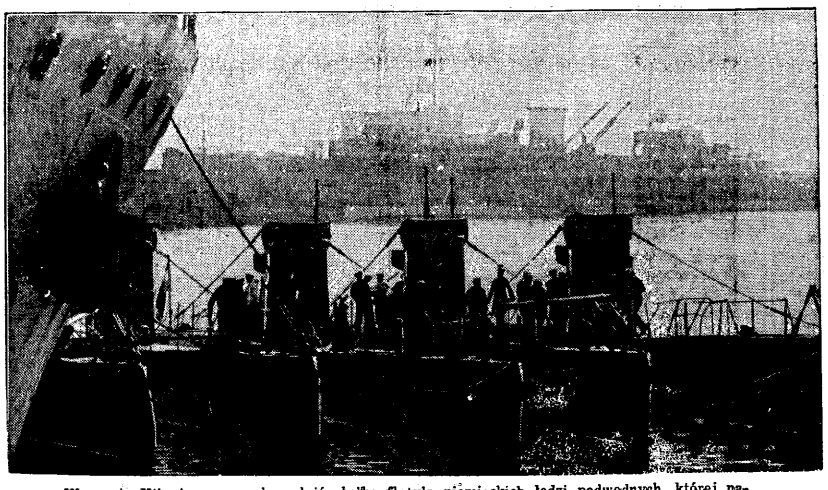

W porcie Kilonja rozpoczęła pełnić służbę flotyla niemieckich łodzi podwodnych, której nadano nazwę „Weddigen" od nazwiska głośnego w czasie wojny światowej dowódcy niemieckich łodzi podwodnych.

Przygoda w górach.

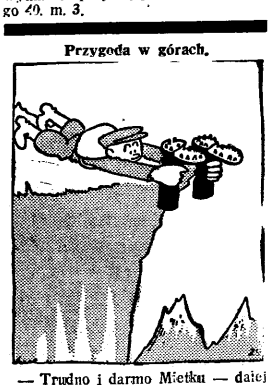

— Trudno i darmo Mietku — dalej trzymać cię tak nie mogę. Już mi brak sił.